

## „KAROLINKA” W SIERPNIOWYM SŁOŃCU

Jak grzyby po deszczu, w przeciągu paru zaledwie lat, wyrosły efektowne ładne domki i wille na osiedlu Karolinka, dzięki czemu szpecące te okolice Rybnika u góry zamieniły się w imponujące przedmieście. Dotąd mieszkańcy skarżyli się jeszcze na brud, wyściepający w najniższej partii osiedla, obok toru. W tym roku jeszcze holaczka zostanie usunięta po założeniu oczyszczalni ścieków. I jeszcze jeden mankament: jedyny sklepik, to trochę za mało na duże osiedle. Przydałby się np. jeszcze sklep wielebnostowy. Ale troskę o to pozostawiamy już naszym specom od handlu... (fp)

Foto: St. Szymański



# nowiny

NAKLAD: 29.895 egz.

Tygodnik społeczno-gospodarczy

Nr 32 (240) Rok V Rybnik — Wodzisław — Racibórz, VII, — 14. VIII. 1961 r. CENA 1 ZŁOTY

## Wódka i nadużycia

# Folwark pani prezes przestanie istnieć!

„W dniu 28 lipca br. decyzją egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Rybniku wykluczono z szeregów partyjnych Gertrudę Pietrzyk. Równocześnie wystąpiono do Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni w Katowicach z wnioskiem o odwołanie wymienionej z funkcji prezesa Gminnej Spółdzielni w Wilczy.

Egzekutywa KP uznała również za celowe zawieszenie w działalności Zarządu GS oraz rady nadzorczej. W tym celu zobowiązano Zarząd WZGS do zwołania Walnego Zgromadzenia GS Wilcza i przeprowadzenia wyborów nowej rady i zarządu.

Jak stwierdzono — w GS Wilcza już od szeregu miesięcy panowała ogólna anarchia i szerzyła się korupcja, którą krył Zarząd spółdzielni, osobiście zaś Gertruda Pietrzyk.

Za wiedzą Zarządu i rady nadzorczej — spółdzielnia zatrudnia w swych placówkach handlowych szereg osób, które kilkakrotnie dokonały nadużyć i mank. Sprawę przekazano rybnickiej prokuraturze”.

Tak brzmi krótki, konkretny komunikat rybnickiej egzekutywy KP PZPR.

### „PANI DOBRODZIEJKA”

Jak stwierdzono w komunikacie — w GS Wilcza od szeregu już miesięcy uprawiano nie tylko kumoterskie stosunki, ale na oczach pani prezes działały się nadużycia. Gertruda Pietrzyk, piastująca funkcję prezesa, podejrzana jest również o dokonanie szeregu prze-

regu już miesięcy uprawiano nie tylko kumoterskie stosunki, ale na oczach pani prezes działały się nadużycia. Gertruda Pietrzyk, piastująca funkcję prezesa, podejrzana jest również o dokonanie szeregu prze-

## PZU likwiduje szkody gradowe

RYBNIK. Dwudziestego szóstego czerwca bieżącego roku przeszła nad naszym regionem, szczególnie zaś nad powiatem wodzisławskim, niespotykana od wielu lat burza gradowa. Najdotkliwiej dała się ona we znaki mieszkańcom gromady Lubomia. W wyniku gradobicia w miejscowości tej większym lub mniejszym uszkodzeniem uległo około 80 budynków, nie mówiąc o szkodach wśród ptactwa domowego oraz bardzo poważnych zniszczeniach polowych.

Wkrótce po przejściu wymienionej burzy, pracownicy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Rybniku przystąpili do prac związanych z likwidacją jej skutków. Przeciętna kwota wypłacona poszkodowanym w Lubomiu wynosiła przeszło 1500 zł. Ogółem zaś wypłacono w dziale szkód w budynkach około 150 tys. zł.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa na odcinku szkód polowych. Zanotowano ich bowiem prawie osiemset w zbożach i w tytoniach. W tej chwili dokonuje się oględzin oraz obliczeń na poszczególnych gruntach. Przewiduje się, że szkody gradowe w planach czterech podstawowych zbóż oraz w tytoniach wyniosą blisko 750 tys. zł, przy czym suma ta przekracza zbiór całorocznych składek z tytułu tego ubezpieczenia z terenu ca-

lego powiatu wodzisławskiego. Zakończenie wszystkich prac związanych z likwidacją szkód nastąpi najpóźniej do końca listopada. br. (t)

## Odpustowy złotokanciarzy w Knurowie

W Knurowie odbył się niedawno odpust. Odpust jak wiele innych, z tym tylko, że wzięli w nim również udział przedstawiciele Komisji do Walki ze Spekulacją przy PRN w Rybniku oraz przedstawiciele MO. I trzeba przyznać, że „grzeszników” wyłowili sporo. Mamy na myśli różnego kalibru kanciarzy, którzy zjechali się tutaj z całego Śląska po to, aby żerując na niektórych gustach i zachciankach — po prostu zapełnić portfele pieniędzmi. Prócz wielu pokątnych sprzedawców różnych drobiazgów, zwłaszcza zabawek, nie brak było w Knurowie odpustowych rekinów kanciarstwa i hazardu.

Zaczniemy jednak od tych mniejszych. Oto parę przykładów: nielegalnie sprzedawali zabawki Wanda Moldrzyk z Gliwic, Henryk Poloczek z Zabrza, Hildegarda Zwyrtek otworzyła na odpustowym placu trzy nielegalne kioski z lodami, natomiast Tadeusz Dyrduła z Dąbrowy Górniczej sprzedawał zabawki po wyższych cenach: zamiast 6,50 zł brał za zegarek dziecięcy złoty 8, za kolejkę „ekspres” zamiast 12,05 zł — 15 zł itd.

A oto „rekin” hazardu: Eugeniusz Kokusz z Zabrza postanowił wzbogacić się trzema kostkami, kasując za każdym rzutem kostek około 100 złotych do kieszeni. Inny spec od łatwych zarobków, Henryk Dereszewski z Zabrza, brał co prawda także po 20 złotych od osoby, ale swoją „grę” zorganizował bardziej atrakcyjnie. Miał łańcuszek i kółeczko. W kółeczko należało włożyć palec i jeśli łańcuszek go chwycił — wygrana, łańcuszek rzadko jednak chwycił. Za to kanciarze zostali schwytani natychmiast i wkrótce staną przed Kolegium. (niew)

stępstw; m. in. kradzieży 500 kg żyta, oraz o zachęcanie do kradzieży Jana Kaszyka i Anieli Wyrobek, jak również o nie dopełnienie swych obowiązków urzędniczych po ujawnieniu superaty na sumę 31 tysięcy złotych w sklepie nr 6 w Knurowie.

Ostatnia kontrola, przeprowadzona przez przedstawicieli WZGS i NBP, wykazała istniejący bałagan w gospodarowaniu funduszem plac, w prowadzeniu robót inwestycyjnych i brak zaopatrzenia sklepów w czasie kampanii żniwnej.

## Młodzi w szeregach partii

RACIBÓRZ. Z dnia na dzień powiększa się liczba członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Rosną m. in. szeregi POP w Zakładach Elektrod Węglowych 1 Maja, gdzie w okresie od stycznia do końca maja br. przyjęto do PZPR 73 nowych kandydatów. Wśród nowo przyjętych znajduje się 51 robotników 10 kobiet, 7 techników oraz 5 inżynierów. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że zdecydowaną większość przyjętych w ZEW kandydatów stanowią ludzie młodzi (t)

W listach płacy i w listach wypłacanych nagród brakowało wiele podpisów i pokwitowań przez odbierających pieniądze. Być może premii (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Szybowiec CSRS wylądował w Moszczenicy

W dniu 1 sierpnia br. wylądował na skutek niepomyślnych wiatrów na ścieżce w Moszczenicy szybowiec pilotowany przez czechosłowackiego sportowca.

Szybowiec ten odbył lot treningowy i w pobliżu granicy państwowej został zniszczony przez wiatr na stronę polską. Wylądował on na wzgórzu, obok zabudowań gospodarczych. Lądowanie przebiegało sprawnie. Pilot nie odniósł żadnych obrażeń.

Władze oraz miejscowa ludność udzieliły pilotowi z CSRS pomocy przy rozmontowaniu skrzydeł szybowca i jego transporcie do granicy. Miejscowi chłopcy przez wieżli rozmontowany szybowiec furmanką. (j)

## „Zaciąg” pod znaki TEMIDY

Zgodnie z ustawą z dnia 2. grudnia 1960 r. o ławnikach ludowych — w sądach powszechnych odbywają się w Rybniku i powiecie — w dniach od 1 do 20 sierpnia — wybory ławników sądowych do Sądu Wojewódzkiego (25 kandydatów), Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych (15 kandydatów) oraz Sądu Powiatowego w Rybniku (około 40 osób). Wybory będą, względnie już są, przeprowadzane we wszystkich większych zakładach pracy (i organizacjach społecznych), między innymi w Hucie „Silesia”, RFM, PKP Rybnik, Spółdzielni Spożywców — w sumie w 20 zakładach. (niew)

## Cztery rolki... niedbałstwa

Najpierw informacja: Otóż Otylia Wojnek, zamieszkała w Rybniku przy ul. Zorskiej 80, zatrudniona jako stróż w rybnickim MZBM, skradła wraz z Hubertem Kurą, zamieszkałym w Stodolach, powiat Rybnik — cztery rolki siatki ogrodzeniowej, wartości przeszło 5000 zł. Sprawę wykryła rybnicka MO.

A teraz dodatkowe wyjaśnienie i komentarz, bo tego wymaga nasza informacja: drut był własnością rybnickiej MRN, a odpowiedni pracownicy Miejskiej Rady podobno nie o kradzieży nie wiedzieli. A inwentaryzacja, księgowość? Och, panowie, jeszcze wam krzesła znikną spod siedzeń! (niew)

## Tysiące gospodyń czeka na...

### butan i propan

# W Wielkopolsce i na Kujawach myślą o Rybniku

RYBNIK. W swoim czasie donosiliśmy już o inicjatywie raciborskiej Rozdzielni Gazu, która postanowiła na szeroką skalę wprowadzić do mieszkań gaz bez przewodów. Ta tania i nowoczesna forma dystrybucji gazu ma już dużo zwolenników w krajach skandynawskich, we Francji i w Niemczech, a ostatnio — także w Polsce.

Gazyfikacja bezprzewodowa, jak pisaliśmy, polega na zaistnieniu w mieszkaniu butli gazu wej z reduktorem. Urządzenie to ma liczne zalety. Przede wszystkim — gotuje kilka razy szybciej posiłki, niż tradycyjne kuchenki gazowe. Całe urządzenie kosztuje zaledwie ok. 1000 złotych. Cena powtórnego napełnienia butli gazem — ok. 70 złotych. Za taką opłatą mieszkańiec każdej miejscowości ROW, najodleglejszych peryferii większych miast, wsi i osiedli — może korzystać z gazu — „cudownego mineralu”, jakże dalece ułatwiającego gospośom pracę domową!

Nasz artykuł o kuchenkach gazowych bez przewodów wywołał zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa Rybnickiego Okręgu Węglowego, szczególnie zaś Rybnika, gdzie poza śródmieściem — urządzenia gazowe są marzeniem. Bardzo wysokie koszty tra-

dycyjnych instalacji gazowych wykluczają perspektywę rychłego zabyśnięcia palników gazowych we wszystkich mieszkaniach miejscowości ROW. Nie też dziwne, że koncepcja rozpowszechnienia gazyfikacji bezprzewodowej była poruszana na zebraniach przedwyborczych. W końcu — urosła do rangi — zaakceptowanego przez właściwe czynniki — postulatu wyborczego. Pustulat ten rozpropagowaliśmy na łamach naszego tygodnika.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rybniku podchwyciło naszą propozycję i postanowiło ją zrealizować.

Przedsiębiorstwo to doszło do porozumienia z Zakładami im. Cegielskiego w Poznaniu, Zakładami Gazów Technicznych w Gliwicach, Kujawską Fabryką Manometrów we Włocławku, Zjednoczeniem Przemysłu Wyróbów Odlewniczych w Radomiu oraz Centralą Przemysłu Naftowego — w sprawach terminowej dostawy 500 butli i 150 reduktorów propanu i butanu.

W ten sposób, jak nas informuje dyrektor techniczny MPGK w Rybniku inż. Janyga — najprawdopodobniej już w pierwszym kwartale przyszłego roku (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Cel: sprawność i porządek w akcji żniwnej



Foto: St. Szymański

W powiecie rybnickim działa specjalny zespół do akcji żniwnej, który ma koordynować i usprawniać akcję żniwną na naszym terenie, dbać o odpowiednie tempo i sprawność w pracach omlotowych i dostawach dla państwa. Działalność tego zespołu, w skład którego wchodzi przedstawiciele PRN, KP PZPR i Kolek Rolniczych, ma wpłynąć na racjonalne wykorzystanie maszyn omlotowych, zgodnie z harmonogramem GRN-ów, a także na zmniejszenie awaryjności maszyn. (niew)

# SPACERKIEM po Rybniku

## ANTYPROPAGANDA

Ustawienie barwnych planów Rybnika w najruchliwszych punktach miasta (przy dworcach PKP i PKS) było dobrym pomysłem. Inicjatorzy tej sprawy zdo-



byli zasłużone pochwały, a wdzięczność tysięcy ludzi, przejeżdżających do stolicy ROW i nieznających miasta oraz położenia instytucji — jest zrozumiała. Ale nie mamy farb olejnych, których trwałość nie przekracza trzech lat — w takim razie tablice trzeba co trzy lata odnawiać. Obecny stan tablic — planów jest bowiem atypową propagandą piękna miasta.

## PRO PUBLICO BONO

Nikt chyba nie zdola rozszyfrować intencji, którymi kierują się Cech Rzemiosł Różnych i wydział przemysłowo-handlowy MRN przy rozmieszczaniu punktów rzemieślniczych w mieście. Na przykład — krawieckich. Jest w Rybniku piętnaście takich warsztatów. W śródmieściu — 10. Na peryferiach — zaledwie 5. Nie ma dotąd punktów krawieckich przy ulicach Jankowskiej, Osiedlu Wieczorka i Zembrzydowickiej itd. Wszyscy „pchną się” do śródmieścia i to przeważnie



do pomieszczeń typu sklepowego (dotyczy to także warsztatów zegarmistrzowskich, mechanicznych itp.). Szczytem zaś wszystkiego jest zauważony przez nas fakt pomieszczenia w jednej kamienicy przy rogu Tuwima i placu Kościelnym dwóch zakładów krawieckich. Jeden z najstarszych w Rybniku krawców, inwalida od dzieciństwa, prowadzący już przy tej ulicy warsztat piętnaście lat, nazwiskiem Neuwarth — otrzymał piętro niżej konkurencyjnego koleżę z... Mysłowic. Dlaczego akurat z... Mysłowic — także trudno odgadnąć. Jakby w Rybniku nie było dośc krawców, i to bezrobotnych, w dodatku mających do czynienia z dolegliwościami inwalidzkimi! Faktem jest, że również przy rozmieszczaniu rzemieślniczych punktów usługowych na-

# Butan i propan

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ok. 150 mieszkańców rybnickich bezdnie mogło korzystać z tego nowego cennego środka rozprowadzania gazu.

Piszemy „najprawdopodobniej” ponieważ jest w tym ambitnym przedsięwzięciu gospodarskim jedna trudność. Mianowicie — Centrala Przemysłu Naftowego nie może dać stuprocentowej gwarancji MPKG dostawy propanu i butanu.

Wydać się, że CPN powinna jednak zrealizować zamówienie Rybnika, gdyż w Rybnickim Okręgu Węglowym zaopatrzenie ludności w gaz nie jest zadowalające. Z każdym miesiącem przybywa na naszym terenie ludności — potrzeba na tym odcinku wzrasta w ogromnym tempie. Gazyfikacja bezprzewodowa ma dlatego u nas duże szanse rozpo-  
wzecznienia i będzie w stanie wyeliminować kosztowne inwestycje tradycyjnej sieci gazowej. Sprawa ma tym większe znaczenie, gdyż po jednej „stronie wagi” problemu znajduje się dobro publiczne, a po drugiej — ważka gwarancja zrealizowania postulatów wyborczego.

W każdym razie — Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rybniku informuje za naszym pośrednictwem, że społeczeństwo Rybnika już może składać zamówienia na urządzenie gazyfikacji bezprzewodowej! STAPI

leży od czasu do czasu spojrzeć na... mapę Rybnika. Pro publico bono.

## PASAŻE

Pasaży — czyli przejść, łączących dwa budynki lub dwie ulice — jest w Rybniku kilkanaście. Ilekroć wypada nam nimi przechodzić, tyle razy ogarnia nas smutek z powodu ich brzydoty. Na przykład najbardziej ruchliwą pasaż, łączący ulice Kościelną z Sobieskiego oraz Rynek z placem Wolności (dlaczego ostatnio został zakratowany?) — zdumiewająco nieczystością i ogólnym zaniedbaniem. W pasażu przy ul. Sobieskiego przechodnie zaś...



wykrecając nogi, gdyż znajduje się tam 80 — centymetrowy próg bez schodów! Po porządkach zrobionych na głównych ulicach Rybnika — czas również na „kosmetykę” pasażów. (ps)

# Nareszcie jakiś porządek

LESZCZYNY. Różne były koncepcje budowy osiedla. Raz po raz zmieniała się również dokumentacja. Zniecierpliwieni tym mieszkańcy Leszczyn, wystąpili w okresie przedwyborczym z żądaniem ustalenia ostatecznego planu zabudowy. Postulat spotkał się z uznaniem urzędnych i przedstawicieli Prezydium PRN w Rybniku. Perspektywiczny plan zabudowy Leszczyn jest już opracowany i zatwierdzony. (H)

# Ciemności przestaną straszyć

RYBNIK. Do końca br. uzupełnienie zostanie oświetlenie przy ulicy Przezińskiej, Hanka-Sawickiej, Żorskiej, Orzeszkowej, Wyzwolenia i Gliwickiej. Założone zostaną nowe punkty świetlne na ul. Obrońców Stalingradu. Ponadto na wszystkich pozostałych ulicach wymienione zostaną żarówki. (H)

## Nieżydziowa decyzja konduktora

# Cichy dramat matki z trojgiem dzieci

Pociąg na linii Racibórz — Katowice odjechał z Rybnika (dnia 26 lipca) o godzinie 22.45. W jednym z tylnych wagonów jechała do domu p. Gertruda Pudlik, z mieszkającą w Tychach przy ulicy Dworcowej 2. Kobietka jechała w towarzystwie trojga dzieci: 8-letniej Janiny, 4-letniej Teresy i 3-letniego Jana.

Kilkaśmet metrów przed przystankiem w Rzędowce do wagonu, w którym zajęła miejsce matka trojga dzieci, wszedł konduktor. Sprawdził bilety. Pani P. podała dwa bilety do rewizji, gdyż zgo-

## Historia gangsterskiej awantury

# Złodzieje samochodów w potrzasku!

W szesnaste lat po zakończeniu działań wojennych mieszkańcy cichych ulic Rybnika znowu mieli usłyszeć terkot pistoletów maszynowych. Było to w środku dusznej z gorącą nocą dnia dwudziestego szóstego czerwca bieżącego roku. Kiedy zadrażyły szyby w dziesiątkach kamienic, w oknach ukazały się wystraszone oczy wyrwanych ze snu ludzi — właściwie był to już początek finału jednej z najsmielszych afer złodziejskich na Śląsku, nie pozbawionej gangsterskiego kolorytu...

Już pod koniec ubiegłego roku i w pierwszych miesiącach br. — Milicja na Śląsku alarmowana była częstymi wypadkami kradzieży samochodów. W kilkunastu wypadkach sprawców kradzieży aut — nie można było ująć. Niektóre wozy co prawda znajdowano, ale w stanie przeznaczającym je na... cementarzystwo maszynowe — były niszczone w wypadkach drogowych celowo lub przypadkowo. Wyrzuty sumienia lub strach przed prawem nakazywał złodziejom pozbywać się w niektórych wypadkach wozów — niebezpiecznych dowodów winy? Kradzieże pojazdów szły zawsze w parze z kradzieżami innych towarów i przedmiotów.

MO była w ciągłym pogotowiu. Tak było też dnia 26 czerwca. W tym dniu z ulicy Mariackiej w Katowicach znowu skradziono wóz marki „Spartak” ze znakiem rejestracyjnym „SP”. W śląskich komisariatach i posterunkach Milicji Obywatelskiej odbierano telefonogramy z lapidarnie redagowanymi tekstami szczegółów technicznych pojazdu.

Złodzieje to jednak ludzie dziwnej natury. Jeden udany czyn zachęca ich do popełnienia następnego i przez to wpadają w ręce sprawiedliwości.

Tego samego wieczoru komisariat MO w Rybniku został poświadczony o włamaniu, dokonanym w sklepie wielobranżowym Rybnickiego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Górniczego obok Rybnickiej Fabryki Maszyn Górniczych. Przypadkowy przechodzień który znalazł się w pobliżu RFMG, usiłował przeszkodzić dokonaniu przestępstwa, ale został straszony przez włamywacza, któremu z kasy sklepu udało się zabrać dwa tysiące złotych.

Kiedy świadek włamania zawiadomił o tym fakcie komisariat Milicji Obywatelskiej w Rybniku — złodziej pędził samo-

chodem w kierunku na Wodzisław.

Zorganizowano pościg i wielką obławę. Relacja o szczegółach samochodu, opowiedziana przez wspomnianego świadka włamania do sklepu RPZG, była mniej więcej zgodna z opisem wozu, opisanego w telefonogramach, otrzymanych przed kilkoma minutami z Katowic.



Skradziony przez „gangstera” samochód.

Foto: St. Szymański

Za jakiś czas milicjanci w Rybniku i Wodzisławiu otrzymali dalsze meldunki o włamaniu do sklepów na terenie Wodzisławia. Włamanie się do sklepu nr 20. Powszechny Spółdzielni Spożywców, zaraz później do sklepu tekstylnego tejże spółdzielni oraz usiłowano włamać się do sklepu nr 1 PSS, gdzie przestępca został jednak w porę spłoszony. W dwóch pierwszych sklepach zabrano znajdujące się tam pieniądze w sumie osiem tysięcy złotych.

Jak twierdził świadek nocnych włamań — przestępstw do konywał jeden człowiek, młody

posiadający samochód marki „Spartak”.

Teraz Milicja Obywatelska nie miała wątpliwości, że pięć przestępstw dokonanych tej nocy — było dziełem tego samego przestępcy. Złodziejowi udało się jednak krętymi i wąskimi ulicami wydostać z Wodzisławia i w szalonym tempie rozpocząć ucieczkę w kierunku Rybnika.

Tę nocą telefony pomiędzy Rybnikiem i Wodzisławiem były szczególnie częste. Przy ulicy Wodzisławskiej wzmożniono straż. Jedną grupą milicjantów z Wodzisławia gonili złodzieja, drugą z Rybnika, jechała mu naprzeciw.

Złodziej wykazał jednak zdumiewającą odwagę. Czy wiedział o pościgu? Będąc jednak widocznie pewny sprawności skradzionego samochodu i — jak się później okazało — dubel tówki, zabranej w Katowicach wraz z samochodem — zatrzymał wóz przed sklepem nr 10 Miejskiego Handlu Detalicznego przy ul. Wodzisławskiej. Pozostawił go na chodzie i z bronią w ręku dokonał błyskawicznego włamania do sklepu.

# Folwark pani prezes...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tych nie widzieli na własne oczy.

Księgowych zmieniano w tym GS bardzo często. Natomiast tych, którzy potrafili przypodobać się „pani dobrodzieje” nie usuwano z pracy, mimo, że na to zasłużyli. Sama pani prezes posiada już własną willę, samochód osobowy i garaż.

## WBREW ZARZĄDZENIOM

Powszechnie wiadomo, że w handlu nie mogą pracować nadal ci, którzy ręce swe pobrudzili już na tym stanowisku. W GS Wilcza zarządzeni tych nie przestrzegano i nawet niektórzy członkowie rady nadzorczej zgadzali się z tym stanem rzeczy. Dlatego nie zwolniono z pracy Otylii Wojtasik, uchodzącej w oczach Zarządu i rady za osobę nie zastąpioną.

Istotnie Otylia Wojtasik jest nie lada fachowcem... Jej „wszechstronne” uzdolnienia, potwierdzone podczas pracy w różnych branżach przekonały ją, że wszędzie da się coś zrobić...

W sklepie rzeźniczym dorobiła się małego manka na kwotę 2 tys. złotych, w sklepie tekstylnym oszukiwała klientów, w sklepie artykułów gospodarstwa domowego sprzedawała własny, zepsuty telewizor — fałszując książeczkę nabywcza, w sklepie monopolowym dokonała znów manka, w barze spółdzielczym wykazała dużo sprytu w oszukiwaniu klientów, lubiących zaglądać do kieliszka.

Na tym nie kończy się jeszcze długi rejestr „działalności” p. Otylii, która pracuje nadal w GS.

Również i inne ekspedientki, idąc jej śladem, dorobiły się pewnych mank, zaś kierowniczka sklepu nr 1 — Bronisława Winkler przywłaszczyła sobie sporo towaru ze spółdzielczego sklepu.

## NA ZDROWIE!

Przy każdej spółdzielni istnieje rada nadzorcza, której zadaniem jest nadzór i kontrola działalności Zarządu oraz czuwanie nad właściwym wykonywaniem przez spółdzielnię jej zadań statutowych.

Do zadań rady nadzorczej należy też troska o rozwój spółdzielni, uchwalanie wniosków w sprawie rocznych zamknięć rachunkowych spółdzielni, sprawozdań Zarządu, planów pracy oraz ochrona majątku spółdzielczego.

O tym wszystkim nie pamiętała, lub też nie chciała pamiętać rada nadzorcza przy GS w Wilczy. Nie rzadko sprawy związane z działalnością spółdzielni przelatywały sprawy osobiste oraz tęgie libacje.

Wypada zastanowić się jeszcze, dlaczego społeczeństwo Wilczy, szczególnie zaś członkowie tej GS tolerowali ten bałagan? Okazuje się, że niektórzy uważali widocznie, że pani prezes posiada odpowiednią „plecy” i nie warto z nią zaczynać...

Toteż zło w Wilczy pleciło się jak osy na złe pielęgnowanej roli! (jan)

# Kiedy płacimy składki PZU?

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ przypomina, że w ciągu miesiąca sierpnia 1961 roku płatna jest II rata składki za obowiązkowe ubezpieczenia. Jednocześnie PZU przypomina, że termin płatności I raty składki za 1961 r. upłynął w dniu 31 stycznia 1961 r.

PZU wypłaca odszkodowania za straty losowe w obowiązkowo ubezpieczonym mieniu ze środków finansowych powstałych ze składek za te ubezpieczenia i dlatego w interesie wszystkich ubezpieczonych leży terminowe opłacanie składek ubezpieczeniowych.

Ten, kto uchyli się od płacenia składek, nie tylko naraża się na koszty z tytułu dodatków za zwłokę i egzekucji należności, lecz również wyrządza szkody innym ubezpieczonym, gdyż utrudnia zgromadzenie sum nie-

zbędnych na terminową wypłatę odszkodowań za straty losowe.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, działając w interesie ogółu ubezpieczonych, kładzie szczególny nacisk na niedopuszczenie do powstania zaległości. Ponieważ niektórzy ubezpieczeni uchyliają się od opłacenia składek za obowiązkowe ubezpieczenia, PZU zmuszony jest w stosunku do nich występować do organów finansowych rad narodowych o wdrożenie środków egzekucyjnych.

Składki należy wpłacać:

— z terenu gromadzkich rad narodowych do rak solistów.

— z terenu miejskich i osiedlowych rad narodowych upoważnionych inkasentów.

— z miasta Rybnika w Kasie Spółdzielczej w Rybniku. Rynek 10, do rak ob. W. Hajdy.

Jak... Lech i Czech autostopem wędrowali

# Romantyczne wakacje dwu przyjaciół

Zaczęło się dwa lata temu. Młody rybniczanie, WIESŁAW WIEK, wówczas uczeń ósmej klasy, pojechał na wycieczkę do miasteczka Domaslavic (ok. 30 tys. mieszkańców) w Czechosłowacji, pow. Frydek-Mistek w okręgu ostrawskim. Tam poznał dwa lata starszego od siebie MILANA MORAVCA. Wkrótce kontakty młodego Polaka i Czechy przerodziły się w głęboką przyjaźń. W br. 17-letni Milan zdał maturę z wyróżnieniem, a 15-letni Wiesiek otrzymał nieźle świąteczno, torując mu drogę do dziesiątej klasy.

— To musimy uczcić! — gratulowali sobie chłopcy przez telefon.



Milan (w okularach) i Wiesiek postanowili zwiedzić w czasie dwutygodniowej wycieczki autostopowej cały kraj. Z książeczką PKO chłopcy wyruszyli w drogę... Kraków, Warszawa, Gdańsk, Poznań, Częstochowa...

## MUZYKA wśród laurów jesieni do ZSRR!

Prasa, zwłaszcza muzyczna, coraz częściej interesuje się Zespołem Jazzowym DK RFM w Rybniku. Zespół, trzeba przyznać, stale poprawia poziom swoich występów, osiąga sukces za sukcesem. Ostatnio rybnicki jazzowcy wzięli udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Młodzieżowych w Opolu i zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce, pokonując blisko 40 zespołów konkurencyjnych. O poziomie przeglądu świadczy m. in. fakt, że w komisji oceniającej zasiadali tacy znawcy jazzu, jak Roman Waszko, Krzysztof Komeda-Trzeński i Jan Wróblewski. Specjalną nagrodę za aranżację otrzymał kierownik zespołu, Czesław Gawlik, a Manfred Niezgoda został nagrodzony jako najbardziej stylowy solista przeglądu. Solistka Alina Klichta uzyskała trzecią nagrodę. Tyle o nowych sukcesach.

Obecnie zespół przebywa na obozie KW ZMS na Pojezierzu Lubuskim, gdzie daje koncerty. Po powrocie, w okresie jesiennym, jazzowców czekała nowa wyprawa. Otrzymała już zaproszenie na Dni Raciborza, mają znowu wystąpić w telewizji, a później jesienią udadzą się na tournée do ZSRR.

Przedtem jednak usłyszymy ich w Rybniku — i to już podczas uroczystego otwarcia sezonu w Klubie Młodzieżowym ZMS (w budynku DK) w pierwszych dniach września. Ponieważ otwarcie będzie jednocześnie uroczystą jam - session, wraz z zespołem rybnickim wystąpią inne czołowe zespoły Śląska, m. in. kwartet Jana Kwaśnickiego z Gliwic i Przemka Brycha z Katowic, oraz Zespół Jazz-Klubu z Opolu. Zaproszono też Zespół Jazzowy z Morawskiej Ostrawy. (niew)

## Sprawiedliwy finał „gigantycznego procesu“

W notatce „Bitwa o 20 cm ziemi“ donosiliśmy niedawno o sprawie sądowej między A. S. z Rownia i obywatelką A. M. Proces wraz z odwołaniami trwał dość długo i kto wie czy nie kosztował więcej, niż żeli wart jest skrawek ziemi, o który się procesowano.

Aż oto pewnego ranka przybył do naszej redakcji A. S. z Rownia i z radością komunikował, że sprawę o paseczek ziemi wygrał. Poprosił nas o podanie tego doniosłego faktu do publicznej wiadomości, co niniejszym czynimy, ciesząc się wraz z nim i życząc mu dalszych sukcesów. (niew)

Wiesiek zaprosił więc Milana do Polski. Chłopcy postanowili zwiedzić nasz kraj w czasie dwutygodniowej wycieczki autostopem. Rodzice wręczyli młodemu książeczkę PKO z wkładami pieniężnymi i chłopcy wyruszyli w drogę: Rybnik — Kraków — Warszawa — Malbork — Gdańsk — Bydgoszcz — Poznań — Wrocław — Opole — Częstochowa — Katowice — Rybnik...

Milan nie znał ani jednego słowa po polsku, Wiesiek zaledwie kilka po czesku. Zwiędzając nowe i stare dzielnice Warszawy, Wybrzeże (Milan po raz pierwszy w życiu zobaczył na własne oczy morze), poznańska Starówkę, Biskupin, Wawel, Hutę im. Bierutów czy Wrocławski Rynek, wędrując przez mazowieckie, kaszubskie, opolskie i śląskie pola i lasy — chłopcy jednocześnie uczyli się: Wiesiek — języka czeskiego, Milan — polskiego. Oczywiście, byli również w Gnieźnie, pierwszej stolicy Polski, gdzie zawędrował Lech, legendarny protoplasta Lechitów czyli Polaków. I tak połączyli przyjaźń z pożytecznym, nie ukrywając dumy z żartobliwego porównania i przypisania sobie „autorstwa“ XX-wiecznej wersji legendy o Lechu, Czechu i Rusie... Niestety, stwierdzili ze smutkiem, brakowało w ich ekipie przedstawiciela tego narodu słowiańskiego...

Młodzi przyjaciele przebyli w ciągu dwóch tygodni ponad dwa tysiące kilometrów. Nie ominęły ich oczywiście, nieuniknione w tego rodzaju okolicznościach, przygody. Pod Zmigrodem byli świadkami fatalnego w skutkach karambolu — zeznawali jako świadkowie w komisariacie MO. Pewnego razu nocowali pod gołym niebem w lesie na Wybrzeżu, wyczytując się w „Wiatr od morza“ Stefana Żeromskiego. Inym razem dzięki kolegom z ZMS (na marginesie: Milan jest członkiem CSM) nocowali w dość wytwornym hotelu, by później dalej kontynuować podróż m. in. w samochodach... zagranicznych turystów, Anglików, Niemców i Czechosłowaków.

Innym razem w pobliżu Torunia Milan i Wiesiek podnieśli książeczkę z kolorowymi emblematami wielkiej polskiej „rodziny autostopowiczów“. Czarna limuzyna, ze znakami rejestracyjnymi „GB“, zatrzymała się. Wóz był jednak przepełniony turystami — górnikami z Cardiff. Z auta wysiadł wirtuoz dżentelmen i w dłuższym, godnym protokołu dworu przemówieniu przeprosił autostopowiczów za... przepełniony wóz i niemożność zabrania autostopowiczów.

— Keep smiling! („Zachowajcie uśmiech!“ — odrzekł i pożegnał młodych trampów.

Milan i Wiesiek wrócili do Rybnika. Wymienili sobie podręczniki (dla zaawansowanych) języka polskiego i języka czeskiego. Oboje zresztą już nieźle władają językami obydwu bratnich narodów: Polski i Czechosłowacji.

Milan, syn hutnika, kupił w Polsce kilka płyt i książek. Jest zachwycony pięknym Polską i ludźmi naszego kraju oraz polskimi zabytkami. Po opuszczeniu Rybnika udał się na dwumiesięczną praktykę do fabryki. Pier-



Foto: St. Szymański

wszego października będzie już Czasem nie pomogła książeczka z kolorowym emblematem wielkiej rodziny autostopowiczów.

czów... Samochód przepełniony! studentem Politechniki Praskiej na Wydziale Chemicznym. Wiesiek natomiast z każdą lekcją w szkole przy ul. Kościuszki, będzie bliżej upragnionej matury.

Lech i Czech, a raczej Wiesiek i Milan, postanowili nadal utrzymywać kontakty, przysyłając informację o swoich sukcesach osobistych i wydarzeniach w ojczystych krajach. Milan zaproponował Wiesiekowi rewanż. Tyłko, że... w Czechosłowacji nie ma na razie jakże pożytecznej instytucji „autostopu“.

„Keep smiling!“ — Zachowajcie uśmiech — powiedział pewien Anglik Wiesiekowi i Milanowi, żegnając młodych trampów.

# Osada sprzed 4,5 tys. lat

RACIBÓRZ. Od 1957 r. trwały badania wykopaliskowe w Pietrowicach Wielkich koło Raciborza, prowadzone przez

## Ojcowie miasta nie próżnują

Wzmocniony ruch budowlany na terenie miasta Wodzisławia nie pozwala jeszcze na przeprowadzenie pełnego uporządkowania ulic miejskich, zwłaszcza w budującej się nowej dzielnicy oraz w Jedłowniku. Mimo tego widać już duże postępy, dokonane w cichym do niedawna miasteczku.

Niedawno temu przy ul. Powstańców zabłysły pierwsze jarzeniówki, których miasto będzie miało coraz więcej. Jeszcze w tym roku oświetlenie jarzeniówce zabłysnie przy ulicy Dworcowej, a w niedalekiej przyszłości przedłużone zostanie aż do Radlina.

Przystąpiono też do naprawy kilku ulic miejskich, które otrzymały asfaltowy wywinięty.

Ostatnio rozpoczęto również przebudowę rynku. Prace związane z przebudową wykonuje się sposobem gospodarskim. Ich zakończenie projektuje się w roku bieżącym.

Ojcowie miasta wykazują też sporo inicjatywy w kierunku upiększenia swego grodu. (j)

Zakład Archeologii PAN we Wrocławiu. Ostatnio prace zostały zakończone, a ich efektem jest odkrycie osady sprzed 4,5 tys. lat, tj. z epoki neolitu.

Zbadana osada liczyła kilkudziesięciu mieszkańców. Za mieszkali ją ludność rolnicza, która uprawiała zboże — m. in. pszenicę oraz hodowała zwierzęta udomowione. Ziemię uprawiano tu motykami z kamienia.

Ludność trudniła się ponadto tkaniem materiałów z sierści zwierzęcej, wyrobami naczyń glinianych i innych przedmiotów codziennego użytku. Świadczą o tym liczne wykopaliska z gliny, kości, rogu, a także ceramiki.

Pracami wykopaliskowymi w Pietrowicach Wielkich kierował docent dr Helena Hołubowicz i mgr Janina Gediga. (sow)

# Biurokratyczna kołomyjka

Wiele spraw, które mamy do załatwienia, wydaje się na pozór łatwych i nieskomplikowanych; dopiero wtedy, gdy przystępujemy do ich realizowania, okazuje się, jak wiele trzeba pokonać dodatkowych trudności. Przekonało się o tym kierownictwo Rybnickich Zakładów Terytorialnych Budowlanych, które 21 lipca 1960 roku zwróciło się do Prezydium Woj. RN w Katowicach z prośbą o pomoc w ciężkiej sytuacji (rozrastająca się zalogą, napływ nowych fachowców) i przydzielenie na terenie Rybnika lub okolicy 3 mieszkań. Ilość nie wygórowana, chyba, zważywszy liczebność załogi RZTPMB oraz to, że dotąd z takim wnioskiem nie występowały one jeszcze ani razu. Jeśli to byłyby zmuszone uczynić teraz, musiałaby widocznie zająć bardzo ważną potrzebą.

Odpowiedź na wniosek nadeszła niespodziewanie szybko. 10. 8. 60 r. PWRN odpisało, że niestety, w 1960 roku nie będzie w stanie pomóc, ponieważ rozdzielnik został już sporządzony. Kierownictwo RZTPMB zgodziło się z tym faktem, przeznacząc jednak z drugim wnioskiem o ujęcie zakładów w rozdzielniku na 1961 rok.

Tym razem odpowiedź nadeszła później. Dopiero 30 marca br. zakład otrzymał pismo Woj. RN zawiadniające, że tzw. resort budownictwa otrzyma w bież. roku 20 izb mieszkalnych w Rybniku oraz 20 izb w Leszczynach, w związku z czym należy wystąpić do Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w celu ujęcia wniosku w tamtejszym rozdzielniku mieszkaniowym.

Czekając już tak długo, zakład wyszedł z założenia, że — ponieważ potrzebę zwiększyły się bowiem w międzyczasie — wypada prosić Ministerstwo o 3 mieszkania w Rybniku i 2 w Leszczynach. Na wszelki też wypadek, skoro już w sprawę przydziału miesz-

kań wprzagnięte zostało aż ministerstwo, zakład wystąpił z wnioskiem do PMRN w Rybniku o zarezerwowanie oczekiwanych mieszkań w rozdzielniku mieszkaniowym.

11. 7. 61 r. nadeszła odpowiedź z Ministerstwa, w którym wyjaśniono, w bardzo uprzejmy sposób, że ministerstwo nie zajmuje się mieszkalnictwem, a że sprawa należy do kompetencji PWRN w Katowicach.

Tymczasem okres przydziału mieszkań minął i z prośby RZTPMB wyszły nico, przynajmniej na ten rok. Najgorzej w tym, że w końcu jednak nie wiadomo do kogo się zwrócić, która instancja ostatecznie jest kompetentna, jeśli chodzi o przydzielanie mieszkań. MRN — nie, Woj. RN — nie, Ministerstwo — nie, ktoś czwarty i piąty — też chyba nie. Kto w końcu — nie wiadomo.

Aby zmartwionych ceglarzy z RZTPMB pognać do końca,

# NIECH PRZEMÓWI prokurator!

Osiedle Tysiąclecia w Rybniku. Niektórzy mieszkańcy nazywają je „Osiedlem słońca“. Rzeczywiście: ładne, kolorowe domy o przestrzennych oknach, balkony, śmietniki w specjalnych ogrodzeniach, sporo miejsca na zieleni, nawet huśtawki dla dzieci. Raj. Ale jest w tym raju parę budynków, które — aby dokuczyć ludziom — wybudowali diabli, renowowani diabli brakoróbstwa pod egidą Bielskiego Przedsiębiorstwa Miejskiego w Bielsku — Białej Oddział Rybnik. Jednym z dzieł tego przedsiębiorstwa, cieszącego się już pewną opinią, jest blok 13. Nie, nie będziemy mówić o całym bloku, brak na to czasu i papieru.

Wybermy jedno mieszkanie, powiedzmy w pierwszej klatce. Wchodzimy, przypuścmy, do pokoju, nie — do kuchni... Zresztą to obojętne, wszędzie tu można wejść nawet bez naciśnięcia klamki, bo żaden z zamków nie działa, wszystkie albo są zepsute, albo źle uprązione (np. część zamka przy ścianie jest umocowana o pół centymetra wyżej od części w drzwiach).

Ale czy to drzwi są najważniejsze? Machnijmy na nie ręką i pocieszymy się oknami. Mamy już lato, więc nawet dobrze, że zamek w okienku kuchennym jest złamany, że nie zamyka się również okno w pokoju (półtoracentymetrowa niedokładność) — przynajmniej nie brak świeżego powietrza. Co? Ze zimą gorzej? Machnijmy ręką także na okna, a cieszymy się podłogą. Przecież po zaledwie kilku interwencjach naprawiono parkiet, czyli... położono go od nowa, bo za pierwszym razem odstępy między poszczególnymi klepkami dochodziły miejscami do prawie dwóch centymetrów, no, ale wtedy Bielskie Przedsiębiorstwo nie wiedziało, że użytkownicy nie będą z tego zadowoleni, a teraz się dowiedziało i w tych mieszkaniach, w których użytkownicy najgłośniejsi kleli, parkiet naprawiono. Zresztą nie taki bielski diabeł straszny, skoro nawet przysłał wysłanników — speców od oglądania zaciekających sufity. Specy patrzyli, patrzyli... bo było na co patrzeć: popękane ściany, sufity w budynku zamieniały się w ponure mapy. Przyczyną tego — stwierdzili przybyście — jest przede wszystkim fakt, że dom budowano zimą, a więc do wspana wieszano kawałki lodu, które teraz, jako że jest ciepło, zwyczajnie tają.

Po paru miesiącach, w odpowiedzi na żale mieszkańców, specy przybyli znowu. Patrzyli, patrzyli... bo było na co patrzeć. Teraz już nie tajało. Po prostu padał większy deszcz i w wielu mieszkaniach 3-piętrowego budynku zaciekało — aż na parter. Na trzecim piętrze ratowano się, czym kto mógł: podstawiano wanny wiadra, miski, talerze i spodeczki. W nocy żona czuwała na zmianę z mężem unuczęta z babcią — żeby woda nie zniszczyła parkietu, bo szkoda, szkoda państwowych pieniędzy... „Zrobi się“ — stwierdzili wysłannicy — i widocznie mieli na myśli, że „zrobi się“ ludzi — i te państwowe pieniądze — na dukdów, bowiem nie pokazali się więcej, chociaż deszcze nadal padała.

Ale na pewno przyjdą popatrzyć — bowiem diabli odczuwają największą rozkosz wtedy, gdy oglądają swoje dzieło. A może przyjdą w towarzystwie tych, którzy to dzieło odbierali i akceptowali? W każdym razie zapraszamy, wiadomo bowiem, że „Gość w dom“... Nawet gdy w taki dom, jak „trzymasko“, nawet gdy taki gość, jak Bielskie Przedsiębiorstwo...

Zbysław

# 1000 LAT NAD ODRA

SUDOL. Wieś powstała na przełomie XIII i XIV wieku. Przed rokiem 1335 wieś należała do biskupa wrocławskiego Nankera, przyjął ją król Władysław I Łokietek. W XIV wieku biskup Nanker ofiarował Sudol klasztorowi dominikanek w Raciborzu. Od XV wieku Sudolem władał kolejno — Skrzydlowscy, Raszczyccy, Gaszynowie, Jarośniewscy i Ehrenkronowie. W 1788 roku w Sudole mieszkało 11 rodzin kmiecych i 10 zagrodniczych, zobowiązanych do świadczeń na rzecz panów. Historyk raciborski A. Weltzel tak o tym pisze: „Robocizny te były nad wyraz uciążliwe, a ponieważ nieznosne, o czym świadczą liczne skargi poddanych“. W 1811 i 1848 roku w Sudole miały miejsce powstania chłopie, które zakończyły się klęską powstańców. W latach 1816 — 1817 Sudol wykupił się z poddaństwa za sumę 8.600 talarów.

BIENKOWICE. Wieś założona na przełomie XII i XIII wieku. Od XIV do XVI wieku Bienkowie były własnością dominikanek z Raciborza, a potem przeszły na skarb państwa. Wioska sześciokrotnie była obejmowana powstaniami chłopskimi w la-

tach 1754, 1765, 1766, 1811, 1831 i 1848. Źródła podają również, że Bienkowie trzykrotnie były dotknięte epidemią tyfusu i cholery w latach 1831, 1836 i 1848.

TWORKÓW. Wieś pochodzi z przełomu XIII i XIV wieku. Z Tworkowa wywodzi się rodowe gniazdo polskiej rodziny Tworkowskich, wygasłej w XV wieku. Od XVI wieku wieś należała do Wodnickowskich. Wiczków, Gaszynów i in. W okresie feudalnym Tworków był najbardziej buntowniczą wsią. W latach 1591, 1592, 1754, 1765, 1766, 1794, 1806, 1811, 1831 i 1848 miały tu miejsce rozruchy chłopie, z których najsilniejszy przebieg miało powstanie w 1811 roku. Z tego okresu zachowała się pieśń, która brzmi: „Pójdźmy bracia, pójdźmy tam, broniemy Tworków, wyrwijmy ich z pazurów pańskich namiestników“. Powstanie zostało stłumione, a jego przywódcy — Graca i Drobný — aresztowani i osadzeni w twierdzy w Koźlu. W Tworkowie był proboszczem zasłużony historyk Ziemi Raciborskiej, ks. dr A. Weltzel, a po nim wybitny działacz polski ks. dr J. Gregor.

(sow)







Na harcerskim  
TROPIE

## Zgrupowanie Hufca pod Biskupią Kopą

Główne zgrupowanie obozów Hufca Ziemi Rybnickiej rozbiło swe namioty na lesistym stoku Biskupiej Kopy, zdaleka od ludzkich siedzib. Najbliższymi miejscowościami były Pokrzywna i Jarnołtówek (woj. opolskie). Komendantem Zgrupowania był hm. Tadeusz Zgrabczyński, zastępcą phm. Adam Kotula, zaś kwatermistrzem phm. Antoni Helmych. 120 uczestników podzielonych było na cztery podobozy: żeński, męski, kursu drużynowych oraz kolonię suchow.

Podobozy młodzieżowe tj. żeński (komendantka węd. Julia Rzytki) i męski (komendant pwd. Jerzy Frelich) prowadzili zajęcia według programu kursu zastępowych. Zadaniem ich było przygotowanie i wyszkolenie najmłodszej kadry dowódczej ZHP, tj. zastępowych, dla kilku nastu drużyn ziemi rybnickiej, w szczególności niedawno powstałych. Wszyscy uczestnicy uzyskali wyższe stopnie harcerskie, a także dużo praktycznych umiejętności, zwłaszcza z dziedziny obozownictwa, terenoznawstwa i prac społecznych w terenie wiejskim.

Kurs drużynowych (komendant phm. Alfred Sikora, zastępczyni pwd. Irena Morgala) grupował młodzież starszą i miał za zadanie przygotować harcerki i harcerzy do objęcia funkcji drużynowych i przybocznych, oraz do rozpoczęcia w najbliższym roku harcerskim próby na stopień przewodnika. Oprócz zajęć teoretycznych i praktycznych, prowadzonych przez instruktorów, uczestnicy otrzymy-

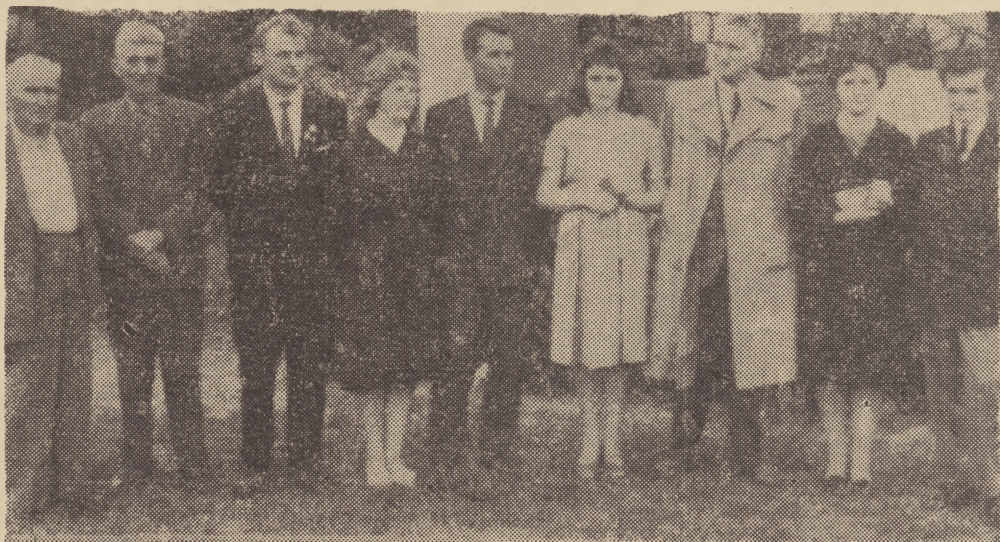
wali też zadanie do samodzielnego wykonania np. przygotowanie regionalnego ogniska o tematyce śląskiej, przyjętego bardzo miłe przez widzów. Zasadniczą linią tematyczną kursu był program Harcerskiej Służby Ziemi Śląskiej.

Kolonia suchowa (kierowniczka phm. Anna Grodoniowa, instruktorki: pwd. Lucja Sierna, pwd. Janina Bukowska i pwd. Helena Harnasz) obejmowała dzieci z tych drużyn suchowych, które nie brały udziału w akcji obozowej swych szczepli harcerskich. Zabawy, kominki i wycieczki kolonijne prowadzone były w oparciu o wytyczne „Zuchowego lata 61” i każdy zuch miał sposobność uzyskania kilku nowych sprawności.

Bliskie i serdeczne kontakty nawiązali rybniczanie z obozującymi w pobliżu harcerkami i harcerzami Hufca Wolbrom z Chorągwi Krakowskiej. Wielkie uznanie licznie przybyłych znalazł wieczonek zorganizowany przez oba zgrupowania, przy czym wolbromianie opracowali część pierwszą (walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Polski — w słowie i pieśni), zaś młodzież rybnicka dała w części drugiej miły program rozrywkowy.

Zajęcia wszystkich podobozów urozmaicane były wycieczkami na okoliczne szczyty: Biskupią Kopę, Srebrną Kopę oraz Zamkową Górę — odznaczające się zarówno pięknymi widokami na równinę opolską oraz czeskie Jesioniki, jak i obfitością grzybów, malin i innych leśnych przysmaków. (bal)

## Z festiwalu młodzieży wiejskiej



WODZISŁAW. Pod koniec ubiegłego miesiąca odbył się w Ligocie Tworzkowskiej i w Wodzisławskim festiwal rejonowy Związku Młodzieży Wiejskiej. Był on połączony z uroczystym wręczeniem legitymacji sześćdziesięciu nowym członkom

związku, którzy powiększyli szeregi, koła ZMW w Syryni oraz w Ligocie Tworzkowskiej i w Bukowie. Na program tych uroczystości złożył się między innymi konkurs na silacza wiejskiego. Pierwsze, drugie oraz trzecie miejsce w tym ostatnim zajęli: Ernestyn Gajda z Bukowa oraz Erwin Szymczek i Leon Musiol — obaj z Syryni. Ogółem udział w festiwalu wzięło około trzysta osób, w tym 150 członków ZMW z pow. wodzisławskiego.

W czasie trwania uroczystości przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMW w Wodzisławiu kol. Władysław Myszakowski dokonał także dekoracji srebrną odznaką im. Lompy kol. Hermana Chłapka z Syryni, przyznającą mu honorowo w uznaniu działalności na odcinku młodzieżowym.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił: przew. ZP ZMW W. Myszakowski oraz A. Gola-bek z Ligoty. (a)

## Migawki z lilijką

W Wiśle Wielkiej, nad jeziorem Goczałkowskim, zakończył się kurs żeglarski, Katowickiej Chorągwi Harcerskiej. Uczestniczyli w nim czterech członkowie VI Drużyny Żeglarskiej im. Kmdr. Przybyszewskiego z Rybnika: drużynowy Czech i zastępowi Czelnik, Plutkowski i Sutkowski. Rybniczanie pomyślnie zdali wszystkie egzaminy teoretyczne i praktyczne, uzyskując stopień żeglarsza.

\*\*\*

Pod murami potężnego zamczyska w Kamieniu Żakowskim obozuje liczące 150-osobowe zgrupowanie Szerepu Rydułtów. Komendantem jest phm Konrad Renner, zaś funkcje kwatermistrza pełni inż. pwd. Idzi Wiosna.

\*\*\*

56 harcerzy ze Smolnej rozbiło namioty w Brennej - Leśnicy, u stóp Starego Gronia. Komendantem obozu jest phm Longin Musiolik, zastępcą pwd. Zygmunt Grosek, a obozowym cwił Henryk Najderski.

\*\*\*

Szczep Harcerski z Niedobczycy wybrał się tego roku do Ustronia Polany. Komenda spoczywa w rękach pwd. Antoniego Kozuba, kwatermistrzem jest cwił August Harazin.

\*\*\*

Ziemia Rybnicka oceniona została przez Komendę Chorągwi jako interesujący teren obozowy. Świadczy o tym ulokowanie kursu podhacmistrzowskiego ze specjalnością suchową w Kamieniu.

\*\*\*

VII Drużyna Harcerska im. T. Kościuszki wyjechała z drużynowym pwd. Stanisławem Wajdą na obóz do Bystrzy-Wilkowic. Funkcję kwatermistrza pełni cwił T. Osłizło. Jest to jedyny tegoroczny obóz stały z naszego Hufca, organizowany przez polejczyńską drużynę. Regula sa bowiem bądź zgrupowania szczepli, bądź obozy drużyn w formie wędrownic. (bal)

## Nasz Foto-Felieton

### Ratuj, panie Redaktorze!

Wprawdzie my, oseski i niemowlaczki, nie umiemy jeszcze czytać, wiemy jednak wszystkie, że co drugi obywatel chodzi nadejty jak paw, dumny, że oto Polska posiada już przeszło 30 milionów mieszkańców. Mała stąd jednak dla nas pociecha, skoro właśnie o nas, najmniejszych, o oseskach i niemowlaczach zapomniano zupełnie. Przy najmniej w Rybniku.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił: przew. ZP ZMW W. Myszakowski oraz A. Gola-bek z Ligoty. (a)



W związku z tym wszystkie nasze mamusie, które tak bardzo wierzyły w „Dom Dziecka”, powyrwały już sobie z rozpacz wszystkie włosy i poprzeczywały na pieluszkę wszelkiego rodzaju fartuchy, pokrycia z tapczanów, obrusy i firanki. Na razie to wystarczy. Ale co będzie dalej, gdy przybędzie nas jeszcze więcej, a znając możliwości wspól-osesków, zabraknie w końcu zastępczych materiałów?

Prosimy Pana zatem bardzo, panie Redaktorze, niech pan coś robi. Może nasz rozpaczliwy list wywrze jakiś skutek. Nie chcemy bowiem, żeby z czyjejś winy Rybnik miał się pozbyć wszystkich innych materiałów.

OSESKI I NIEMOWLĘTA

## Przed 20 rocznicą PPR

W związku ze zbliżającą się 20 rocznicą Polskiej Partii Robotniczej — Wydział Historii Partii przy KW PZPR w Katowicach zbiera materiały, związane z działalnością PPR w okresie okupacji hitlerowskiej. Prawdopodobnie również na terenie ROW znajdują się w prywatnym posiadaniu dokumenty i inne pamiątki, związane z tym okresem i działalnością PPR. Jeśli ktoś zatem posiada takowe, proszony jest o udostępnienie ich wojewódzkiemu władzom partyjnym. Dokumenty mogą być również udostępniane za odpowiednią zapłatą. (h)

## Wybudują kąpielisko

CZERWIONKA. Z godną na śladowania inicjatywą wystąpił ostatnio mieszkaniec Czerwionki. W czynne społeczne wybudują oni własne kąpielisko. Pomoc w budowie wymienionego obiektu zadeklarowali również górnicy kopalni „Dębieńsko”.

Basen kąpielowy zostanie wybudowany w następnym roku. W ten sposób mieszkańcy Czerwionki sami poradzą sobie z załatwieniem palącego problemu. (H)

## Zbigniew CYBULSKI a może nawet... Mieczysław JASTRUN

Już w początkach września wznowi swą działalność rybnicki Klub Literacki „Nowin” i DKRFM. Prawdopodobnie, bo nie jest to jeszcze rzeczą całkowicie pewną, pierwszymi gośćmi Klubu będą Józef Lenart, młody krytyk literacki i publicysta z Warszawy — oraz aktor Zbigniew Cybulski. Kierownictwo klubu stara się również o przyjazd do Rybnika znakomitego poety, Mieczysława Jastruna. (niew)

## Konkurs „Dziecko w fotografii”

O dzieciach pisał już zawodowi i... domorośli poeci wszystkich krajów. Trudno więc do tego „ogródka” jeszcze coś dorzucić. Ma my jednak skromną nadzieję, że zamieszczone wyżej zdjęcie w jakimś stopniu wzbogaci tematykę fotografii dziecięcej. Na zdjęciu — widzimy dwuletnią Felicję Podeszwę z Jastrzębia-Zdroju, która chętnie pomaga ma musi w gospodarstwie. Oczywiście, na tyle, na ile ją stać. Autor zdjęcia — Karol Maszyński.



Przypominamy, że w naszej stałej rubryce „Dziecko w fotografii” zamieszczamy zdjęcia, obrazujące życie dzieci, ich radości i smutki, sposób spędzania wolnego czasu, pasjonujące ich zainteresowania i upodobania, życie szkolne, przygody na wycieczkach oraz ciekawe portrety. Pożądany format zdjęć 13x18. Prosimy także przekazywać nam szczegóły (wiek, imię, nazwisko, jakieś ciekawe detale zainteresowań) personalne małych bohaterów prac konkursowych, jak również dane o sprzęcie fotograficznym, którym wykonane zostało zdjęcie oraz dokładny adres autorów zdjęć celem przesłania honorarium. Prace nagradzane są według stawek obowiązujących w dziennikarstwie. Czekamy! (i)

## Zacieśniają współpracę z radą narodową

BOGUSZOWICE. W ostatnim tygodniu odbyło się w Boguszo-

## Fontanna z dobi osiedle

CHWAŁOWICE. Z godnym na śladowania czynem wystąpił ostatnio mieszkaniec Chwałowic. Wybudowali oni fontannę przy ul. 1 Maja. Na szczególne wyróżnienie zasługuje klub inwalidów i rencistów z ob. ob. Sciborskim, Różańskim i Brachaczkiem na czele oraz miejscowi harcerze.

Czynem tym mieszkańcy Chwałowic przyczynili się do poprawy estetyki osiedla. (H)

wicach — ws; spotkanie z radnymi i przedstawicielami Osiedlowej RN. Dyskutowano m. in. nad możliwościami przyspieszenia budowy remizy strażackiej. Spotkanie to należy do niezwykle owocnych, w czynne społeczne mieszkańców zadeklarowali bowiem swą pomoc. Postanowiono przepracować po trzy dni lub wpłacić po 240 zł. Obecny na spotkaniu emeryt Konstanty Kula zobowiązał się dobrowolnie wpłacić na ten cel 500 zł.

Zobowiązanie mieszkańców Boguszwic świadczy dobitnie o coraz bardziej zawiązującej się więzi miejscowego społeczeństwa z radą narodową. (H)

## TELEWIZJA OSTRAWSKA

WTOREK — 8. 8. — 17.45 Podwiewerz w zagrodzie. 19.00 Dziennik. 19.30 Kwadrans dla wsi. 19.45 Z życia Swazaru 20.00 Wesołe miasteczko. -35 Reportaż z Targów w Liberu.

ŚRODA — 9. 8. — 17.30 Program dla dzieci. 19.00 Dziennik. 20.00 — Fozdrowienia od rumuńskich artystów.

CZWARTEK — 10. 8. — 18.30 — Żniwa. 19.00 Dziennik. 19.30 Woda, woda, woda. 20.00 „Wujaszek Wania”.

PIĄTEK — 11. 8. — 18.30 Na antenie północne Morawy. 19.00 — Dziennik. 19.45 Koncert rozrywkowy. 20.35 Bratysłwa kalendarium.

SOBOTA — 12. 8. — 15.30 Przegląd praskich dzieci. 17.00 Transmisja sportowa. 19.00 Dziennik. 19.30 Z kamerą po świecie. 19.50 — Śpiewamy. 20.00 Spacerkiem po Wystawie w Jabłonce. 21.00 Dziennik. 21.45 Śmiejemy się wraz z Vlastą Burianem.

NIEDZIELA — 13. 8. — 10.00 — „Romeo i Julia” 16.35 Transmisja sportowa. 19.00 Dziennik. 19.30 Niedzielną chwilkę poezji. 19.40 Życie kulturalne. 20.00 „Pokład na Sierra Madre” oraz na zakończenie — ostatnie wiadomości i kalendarium sportowe.



## Zeznanie za pół litra wódki

Mężczyzna zapukał do ostatnich w korytarzu drzwi. Odczekał chwilę, po czym powtórzył pukanie. W kilkadziesiąt sekund później w lekko uchylonych drzwiach pokazał się listonosz.

— Do kogo?

— Coś dla pana.

Gospodarz odebrał druczek. Wróciwszy do pokoju usiadł na brzegu łóżka. Skrył twarz w dłoniach i popadł w zadumę. Zaczął się zastanawiać nad sposobami wybrnięcia obronną ręką z sytuacji, w jakiej się znalazł. Do niedawna był przekonany, że jest poza kręgiem podejrzanym; do niedawna o nic go nie pytano, wydawało mu się, iż nikt nie zwraca na niego uwagi, aż tu nagle natrafili na jego ślad. Zaczęli przychodzić z Milicji, za dawali dziesiątki pytań, wyzywały go do siebie... Wprawdzie dotąd nie udowodnili mu czarno na białym, że to właśnie on jest sprawcą kradzieży elektrycznego silnika, lecz z drugiej strony trudno będzie dowieść sądowi, że pamiętnego dnia, kiedy popełnił przestępstwo, znajdował się... na przykład w jakimś barze. Sprawa jest skomplikowana, nie ma jednak sytuacji bez wyjścia, jeżeli człowiek potrafi myśleć logicznie. Po prostu wystarczy mieć dwóch, w najgorszym wypadku jednego świadka, który zezna, że dnia tego i tego, od godziny osiemnastej do dwudziestej drugiej, siedział w restauracji i był kompletnie pijany. Lokal trzeba wybrać najliczniej odwiedzany, taki, w którym obca osoba nie zwraca na siebie niczyjej uwagi.

— A więc trzeba „zorganizować” świadka — mruknął pod nosem zamyślony mężczyzna. Spojrzał na zegarek. Była godzina trzynasta trzydzieści. Miał przeszło trzydzieści minut czasu.

— Powinienem zdążyć — rzekł do siebie. Ubrał się i pojechał rowerem przed jedną z miejscowych fabryk, w której pracował jego jedyny bliski znajomy w tym mieście.

Punktualnie o godzinie czter-nastej rozległ się głos fabrycznej syreny, oznajmiając koniec dniówki dla pierwszej zmiany. Wkrótce zjawili się w bramie pierwsi robotnicy. Potem zamajaczyła wśród głów twarz Gerarda, wysokiego młodzieńca o piasnej głowie. Sądził długimi krokami w stronę mostu kolejowego. Czekający mężczyzna minął go, następnie zatrzymał się udając, że majstruje coś przy rowerze.

— Cześć! — zawołał na dragna-

la, jak gdyby dopiero teraz go zauważył. — Jak się wiesz?

— Ubogo — odrzekł zagadnięty. — Osiem nocy do pierwszego; wiesz, co to znaczy? Bardzo to nieładny okres...

Poszli dalej.

— Wypilo by się co — ciągnął wysoki — ale tego... pusto jak nigdy...

— Jeżeli masz ochotę... — rzekł na to ten z rowerem wykorzystując okazję — to możemy gdzieś udepnąć. Mam prawdziwą setkę do stracenia.

— W takim razie nad czym się tu zastanawiać! Ładujemy się do pierwszej z brzegu knajpki i w te rzeczy. Za sto złotych można pożycz.

Wybrali restaurację za rogatkami, niedaleko kościoła św. Mikolaja. Zatrzymują się w niej wszyscy furmani wracający z miasta. Po pierwszej ciwarce mężczyzna mający w kieszeni wezwanie do sądu przystąpił do rzeczy.

— Jak Boga kocham — tłumaczył — ja go nie buchnąłem. Ale trudno mi będzie udowodnić że mówię prawdę. Chodzi więc o to, żebym miał przynajmniej jednego świadka, który by stwierdził, że w tamtą środę chlałem i byłem zalany w trzy rzeczy. Musiałem jednak pić z kimś drugim, uważasz? Mówię ci o tym, ponieważ mam do ciebie zaufanie. No bo ostatecznie do kogo mam z tym iść? Jesteś tym moim kumplem, czy nie jesteś?

— Jasne, że jestem — mruknął Gerard.

— Właśnie. No właśnie. Napij się. Więc ja do ciebie jak do rozadzonego brata.

— Wszystko w porządku, chlałiśmy, zrobione. Masz moje słowo!

I na rozprawie przeciwko B. K. zeznał, że w tamtą środę pił wódkę ze swoim przyjaciелеm, obecnym tu oskarżonym. I że byli cholernie zalani. Pił od osiemnastej do dwudziestej drugiej. Przysięgał. Ale na tym samym procesie znalazł się drugi świadek, który dowiódł, że B. K. w wiadomym dniu, między godziną dziewiętnastą a dwudziestą był w zakładzie pracy. W rezultacie sąd stwierdził niezbicie, że kradzieży dokonał oskarżony.

— Przyznaje się — oznajmił w końcu oskarżony.

W listopadzie stanął przed sądem także Gerard. Odpowiadał z art. 140 par. 1, traktującego o fałszywych zeznaniach. Oskarżony z tego artykułu i paragrafu podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

PROSZĘ WSTĄĆ — SAD

# Pracownicy mikrobiologii bronią interesu klienta

Przeszło siedem miesięcy dzieli nas od otwarcia pracowni laboratoryjnych, chemicznego badania żywności oraz mikrobiologii żywności, zorganizowanych przy Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Raciborzu. Są to jedyny tego rodzaju placówki na terenie naszych powiatów, przy czym ich uruchomienie nastąpiło w dużej mierze dzięki pomocy finansowej Prezydium MRN, Cukrowni „Racibórz”, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej oraz Szpitala Miejskiego. Zadania ich polegają m. in. na stałej kontroli jednostek handlowych, punktów sprzedaży, magazynów, zakładów produkujących środki spożywcze itp., czuwają one zatem nad zabezpieczeniem i podnoszeniem warunków higieniczno - sanitarnych w poszczególnych placówkach, dbając o to, by towary dociera-

jące do klienta były dobrej jakości, czyste, ażeby odpowiadały wartości pieniężnej, jaką za nie płacimy.

Od momentu rozpoczęcia swej działalności, to jest od 1 lutego br., w raciborskich pracowniach przeprowadzono już blisko osiem set różnego rodzaju analiz. Wśród nich znajduje się przeszło dwieście takich, których wyniki nie odpowiadały normom państwowym względnie resortowym. Świadczy to o tym, że na rynku wciąż jeszcze spotyka się za dużo towarów nie nadających się do konsumpcji, o lekkomyślności, a niejednokrotnie o nieuczciwości ludzi trudniących się handlem. Najwięcej niedociągnięć zanotowano na odcinku sprzedaży tłuszczów i nabiału, na stopnie produktów pochodzenia roślinnego, przede wszystkim takich jak: mąka, kasze, dżemy,

soki, grzyby, daktyle itd. W wypadkach zakwestionowania próby towaru, szereg spraw zostaje skierowanych do sądu lub też kolegium orzekającego.

Warto przy tej okazji poruszyć także zagadnienie gwarancji towarów. Zdarza się, że pewne artykuły z przekroczonym terminem gwarancji znajdują się na półkach sklepowych i są sprzedawane, toteż nie ma co się dziwić, że od czasu do czasu dowiadujemy się o zatruciach środkami spożywczymi. Aby tego uniknąć trzeba, by osoby odpowiedzialne za jakość towarów nie czekały, aż zjawi się u nich ktoś kompetentny do przeprowadzenia analizy, lecz w wypadku stwierdzenia preterminowania gwarancji artykułu zgłosiły ten fakt w pracowniach stacji. Wymaga tego nie tylko obowiązek wobec kupującego, ale także zwykła ludzka uczciwość pracownika handlu.

Osobny i osobiły rozdział w naszym handlu stanowią targowiska, między innymi targowisko w Raciborzu, gdzie bardzo licznie reprezentowany jest tak zwany handel prywatny. „Szwindel” kwitnie tu w najlepsze, przy czym najjaśniejszymi oszustwami dopuszczają się producenci wiejscy, sprzedający artykuły nabiałowe. Przeprowadzone analizy wykazały, iż prawie każdy produkt tego pochodzenia nie odpowiada normom, nie posiadając pełnej wartości; w masle np. za dużo jest wody, a zbyt mało tłuszczu; sprzedaje się artykuły stare, niejednokrotnie zjełczałe, do niedawna nabytą tu było można artykuły nabiałowe pochodzące od bydła zagruźlonego itp. W Raciborzu uporano się już z tym problemem, wprowadzając tu zakaz sprzedaży wszystkich artykułów pochodzących od by-

dla nie badanego. Pociągnięcie to jest jak najbardziej słuszne i dobrze by było, gdyby śladem Prezydium MRN w Raciborzu poszły także inne prezidia. (t)

## Pierwsze dostawy lnu

**RACIBÓRZ.** Rolnicy plantujący len, z upraw wcześniej zasianych dostarczyli już pierwsze plony do Roszarni w Pietrowicach Wielkich. Pierwszym dostawcą była Spółdzielnia Produkcyjna w Kornicy, która dostarczyła z 2,5 ha przeszło 13 ton słomy lnianej w I i II klasie. Za słomę lnianą spółdzielcy otrzymali 49 tys. zł, co w przeliczeniu na 1 ha wynosi około 20 tys. zł.

Z rolników indywidualnych, Franciszek Przywara z Pietraszyna z zakontraktowanego arealu 0,75 ha dostarczył do Zakładów Roszarnicznych w Pietrowicach 5,310 kg słomy lnianej I klasy, za co otrzymał 22,158 zł, a Jan Klink z Makowa z powierzchni 0,30 ha — 2,230 kg, otrzymując 7,876 zł.

Dzięki wczesnym siewom, odpowiedniej pielęgnacji i nowej odmianie lnu „Wiera”, plony lnu są w bieżącym roku nadzwyczajne. Zarówno wydajność jak i jakość słomy lnianej przewyższają dotychczasowe wyniki. (sow)

## „Opowieść o człowieku“



Z dalekiego Żywca przyjeżdżają do Rybnika górale ze swymi wyrobami drewnianymi — tchnącymi surowym, nie idealizowanym folklorem ludowym. Spotykamy ich najczęściej przy ul. Sobieskiego. Nasz fotoreporter przy pomocy obiektywu powieścił właściwie wszystko o życiu kobiety z Beskidu Śląskiego. (t)

Foto: St. Szymański

## Czytelnictwo w ROW

# Hemingway i Sienkiewicz najpopularniejsi

Prawie dwutysięczny księgozbiór Biblioteki Miejskiej w Rybniku zaczyna coraz bardziej nie wystarczać. W pogoni za lekturą uganiają się ludzie bez względu na wiek, pochodzenie społeczne, wykształcenie i zawód. Porównując jednak ilość czytelników z ilością mieszkańców Rybnika, stwierdzają należy, że jest ona stosunkowo mała. Dużo lepiej przedstawia się jednak sytuacja wśród samych czytelników. Przeciwnie czytowane są dwie książki na tydzień. Do najgorliwszych miłośników książek należą — Wiktor Janowski, Joanna Jaszek, Aleksandra Syniowska, Bronisława Nusikowska, Arkadiusz Ogon, Zofia Winiasz, Henryk Podlesny, Anna i Aleksander Zatorscy, Barbara Sonał, Anna Kasza oraz Heronim i Elżbieta Grolewscy — wszyscy z Rybnika.

Największym powodzeniem cieszy się wśród pisarzy Sienkiewicz, Orzeszkowa i Krasiński a z zagranicznych Ernest Hemingway. Młodzież czyta Conrad, Curwooda i Mayę. Wielkie powodzenie mają również książki kryminalne oraz sensacyjne. Po otwarciu filii czytelnicy w Zamysławie oraz w dzielnicy Maroko Biblioteka Miejska w Rybniku odczuwa brak książek. Należy nadmienić, że w ostatnim tygodniu przeprowadzono selekcję książek. Najmiejscowniejsze pozycje wydane zostaną do Składnicy Druków w Bytomiu.

WODZISŁAW. Najwięcej książek czyta w Wodzisławiu młodzież i dzieci. Wśród starszych książki poszukiwane są najczę-

ściej przez pracowników umysłowych i górników. Ciekawym jest również fakt, że młodzież do lat 14 i powyżej 20 czyta dużo, podczas gdy pozostała grupa stanowi poważną mniejszość. Młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej aż do chwili odbycia zasadniczej służby wojskowej, mniej interesuje się literaturą. Zjawisko to ciekawsze jest tym więcej, że w innych rejonach właśnie w tym wieku u młodych obserwuje się pęd do nauki i czytelnictwa.

Revelacja wśród wodziślowskich czytelników jest niezwykle wyjątkowa. Bardzo dużo czyta się książek o tematyce wojskowej a ponadto lubiane są powieści historyczne i kryminalne.

Wśród autorów największym powodzeniem cieszy się Sienkiewicz i Krasiński. Z wyjątkowym powodzeniem czytane są ostatnio dzieła Hemingwaya. Z pisarzy rosyjskich najbardziej popularny jest Tolstoj i Koptajew.

Niezwykłą ilością przeczytanych książek poszczycić się może górnik — Augustyn Wajzman z Wodzisławia. W tym roku przeczytał już 115 książek. Z Biblioteki Miejskiej w Wodzisławiu często korzystają również — Jadwiga Staszeka, Joanna Weislo, Lucja Konsek i Danuta Lechobik.

**RACIBÓRZ.** Coraz więcej czytelników zdobywa sobie Biblioteka Miejska w Raciborzu. Szczególny przyrost czytelników zanotowano w ostatnich miesiącach. Grono miłośników książek powiększyło się o 290 dorosłych. Tak chlubne wyniki uzyskano dzięki dobrze zorganizowanej pracy kulturalno-oświatowej wśród czytelników. Bardzo często urządzano wieczorki dyskusyjne z pisarzami ziemi opolskiej — z Adolfem Niedworskim i Zbigniewem Zielonką oraz innymi. Ponadto organizowano różnego rodzaju odczyty.

Po ostatnich lotach kosmicznych poważnie wzrosło również zainteresowanie astronomią i astronautyką. Rozchwytywane są zarówno powieści fantastyczne jak i popularno-naukowe.

Niezmiernie interesujący jest fakt, że raciborzanie szukają w zasadzie lektury poważnej, mniej zaś czytają kryminałów i powieści sensacyjnych. Szczególnym powodzeniem na rynku czytelników cieszą się dzieła traktujące o historii Śląska. Jedną z najbardziej poczytnych książek są „Pamiętniki opolań” i „Ze wspomnień śląskich” Malczewskiego. Racibórz ma obecnie 2,452 czytelników z czego 712 to dzieci. Oprócz Biblioteki Miejskiej czynnych jest w Raciborzu 5 punktów czytelnictwa, gdzie znajduje się 40 tys. książek. Do najstarszych czytelników należą Irena Staszewska, Stanisław Zachara i Michał Kwiatkowski — wszyscy z Raciborza.

Podobnie wygląda tu z wyjątkiem pisarzy. Rzadko kiedy na półkach leżą książki Folknera, Hemingwaya i Steinbecka. Ze współczesnych pisarzy polskich rozchwytywany jest Breza, szczególnie jego „Spisowa brama”. Chętnie czytane są pozycje historyczne. (M)

## Z drogami nie będzie już kłopotu

Powiatowa Rada Narodowa w Rybniku opracowała już dokładny plan przebudowy i budowy nowych dróg w powiecie, wymaga gających tego od wielu już lat.

Jeszcze w tym roku wyremontowane zostaną drogi: z Szerokiego do Boryni, w Wilczej na odcinku Kamień — Książnice, Rydułtowy — Piec — Gaszowice, z Pstrążnej przez Czerwiec i Łańce do Kobyli, odcinek dworca w Palowicach, ulica Kościelna w Jankowicach, z Chudowa do Paniów, z Leszczyn do kościoła „Dębienko”, ulica Ogrodowa w Przyszońcach, z Gótarów do Bogusławia, z Oronto wic do Dębienka, z Raszezy do Szymocia i do Budzina, z Łysek do stacji kolejowej, z Adamowic do Dzierżawy. Ponadto przebudowane zostaną drogi ze Szczygłowic do Pilchowic oraz ulica Szeroka i Plebiscytowa w Świerklanach. Przy remontowaniu dróg w niejednym wypadku pomagać będą w czynnie społecznym mieszkańcy gromad i wsi powiatu rybnickiego.

Jedną z ważniejszych inwestycji zaplanowanych w tej piecioracie jest niewątpliwie budowa drogi z Kornowca do Lubomi, drogi asfaltowej do nowej szkoły w Golejowie oraz z Belki do Palowic. W 1963 roku położony zostanie asfalt na drodze prowadzącej do szkoły w Świerklanach. M. in. poddane zostaną przebudowie: droga Łańce — Kobyła — Pogrzebień, z Czer-

## Woda naprzód!

**BARANOWICE.** Ochotnicza Straż Pożarna w Baranowicach z niecierpliwością oczekuje oddania do użytku remizy strażackiej. Uruchomienie tego obiektu przyczyni się do podwyższenia jej gotowości na wypadek pożaru. Strażacy będą mogli więcej czasu poświęcić na szkolenie teoretyczne i praktyczne. Budowa remizy ukończona zostanie w następnym roku. (H)

## Śladem naszych artykułów

W RUBRYCE „SPACER-KIEM PO RYBNIKU” postulowaliśmy konieczność zburzenia szpecącego osiedle im. Wietczoka, baraku. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych uznał słuszność krytyki i wkrótce potem przystąpił do rozbioru baraku - rudery.

W SPRAWIE CZYSTOŚCI BASENIKU w parku naprzeciw Szpitala Miejskiego przy ul. Rewolucji Październikowej — Zarząd Zieleni Miejskiej informuje, że obiekt ten w miesiącu lipcu był cztery razy czyszczony. Pozostaje więc apel do rodziców, by energicznie zabraniali dzieciom zanieczyszczania baseniku! (t)

## Zła prezentacja

Dużo wycieczek zagranicznych przejeżdża szosą, przebiegającą przez Olzę. Niestety szosa ta znajduje się w tak opłakanym stanie, że jej przebieg przedstawia więcej trudności niż tor przeszkód.

Mimo tego nikt nie kwapi się z naprawą nawierzchni drogi, psującej w oczach zagranicznych gości opinię o polskich traktach komunikacyjnych.

Chodzi tu o naprawę 3-kilometrowego odcinka drogi,

który samochodami można przebyć z szybkością... 5 km na godzinę. (j)

## Z KRONIKI MO

**PSZÓW.** 27 lipca br. w Pszowie przy ulicy Rydułtowskiej kierowca ciężarówki Hanzel z DG w Mszanej najechał na rowerzystę Teodora Bugle.

Wypadek spowodował rowerzystę, który chciał wyminać ciężarówkę w sposób niezgodny z przepisami drogowymi. Poniósł on dość poważne obrażenia ciała i został przewieziony do szpitala w Rydułtowach.

**KRZYŻKOWICE.** Kierowca wywrotki Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego, budowy w Rydułtowach — Jan Lach został zatrzymany przez funkcjonariusza MO w czasie, gdy przewoził swych kolegów na zabawę taneczną do Zawady. Okazało się, że siedząc za kierownicą był pijany (3,02 promile alkoholu w krwi).

Lach podejrzany jest również o kradzież dźwigarów z przedsiębiorstwa w którym jest zatrudniony. Na polecenie prokuratury został aresztowany.

**Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Raciborzu,** przy ulicy Opawskiej nr 46 poszukuje:

**GLÓWNEGO KSIĘGOWEGO**

Wymagane wykształcenie wyższe oraz 4 lata praktyki lub średnie i 8 lat praktyki. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

## Wyrodna córka

Mieszkańcy Zawady wiedzieli dobrze co dzieje się w murach budynku zamieszkałego przez 37-letnią Agnieszkę Szymieczek, jej matkę oraz matkę 70-letnią Wiktorię Pałacz.

Mury budynku, czasem zaś otwarte okna przepuszczały dość często płacz matki — starszki, która bita przez swą wyrodną córkę oraz obruczana niewybrednymi obelgami musiała szukać nierzadko schronienia u sąsiadów.

Sześć lat temu Wiktorja Pałacz darowała swej córce Agnieszcze działkę budowlaną zasługującą sobie, by w przyszłości przekazać ją do użytku skromny pokój, w którym spędziła ostatnie lata swego życia. Niestety, nie przewidywała tego, że wychowała wyrodną córkę, która nie może doczekać się śmierci matki. Agnieszka Szymieczek zniechęca się nad swą matką, wyzywa ją i bijąc po głowie garkami, oczekiwala rychłego zgonu swej ofiary lub też poniesienia jej zmysłów, co doprowadziłoby staruszkę do Zakładu Psychiatrycznego.

Sprawa stała się jednak zbyt głośna, toteż zainteresowała się nią wodziślowska prokuratura.

Podczas rozprawy sądowej biedna staruszka bała się mówić po cieniu oskarżenia, nawet po opuszczeniu sali przez wyrodną córkę. Ta zaś, wykazując dużą buję i pewność siebie, nie przyznawała się do winy. Znaleźli się jednak świadkowie, którzy w pełni potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

Wyrodną córkę sąd wymierzył karę dwóch lat więzienia.

## RYBNICKA FABRYKA MASZYN,

w RYBNIKU, przy ul. B. Chrobrego 39

zatrudni od zaraz:

**MEŹCZYZN** do przeszkolenia na spawaczy elektrycznych w okresie trzech miesięcy. Kurs zakończony będzie egzaminem i wydaniem książeczki spawacza.

Warunki przyjęcia: ukończenie 18 roku życia oraz świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej.

RFM zatrudni również kilku spawaczy lukiem elektrycznym, posiadających książeczki spawacza.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**ZGUBY**

**ZGUBIONO** kartę wypłat wydaną przez kop. „Rymer” na nazwisko Stanisław Machnik, Czyżowice.

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną wraz z portfelem książeczkę wojskową wydaną przez WKR Racibórz na nazwisko Tomasz Machnik, Kamień.

**ZGUBIONO** asygnatę chorobową za czas od końca marca wystawioną przez Ambulatorium huty „Silesia” na nazwisko Alojzy Byczek, Grabownia.

**ZGUBIONO** dowód osobisty wydany przez KP MO Rybnik, książeczkę wojskową wydaną przez ARK Rybnik, prawo jazdy kat. II na samochód, legitymację służbową PRSB 61 Wilchwy Baza 3 na nazwisko Józef Węgrzyk, Rybnik.

**ZGUBIONO** książeczkę wojskową wydaną przez WKR Rybnik, prawo jazdy amatorskie i kartę rejestracyjną na nazwisko Alojzy Darda, Wilchwy.

**ZGUBIONO** legitymację kolejową nr 15376 wydaną przez PWRN Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Katowice na nazwisko Anna Mikieta, Radlin II.

**ZGUBIONO** przepustkę służbową wydaną przez Fabrykę Chemiczną „Krywaid” w Knurowie na nazwisko Ema Rojek, Czuchów.

**ZGUBIONO** następujące dokumenty: dowód osobisty wydany przez KP MO Rybnik, książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez kop. „Jankowice” na nazwisko Anna Juraszek, Rój.

**ZGUBIONO** legitymację szkolną nr 9 oraz legitymację PLK wydaną przez Szkołę Asystentek Pielęgniarskich w Rybniku na nazwisko Roza Cuber, Pstrążna.

**ZGUBIONO** przepustkę stałą wydaną przez kop. „Jankowice” na nazwisko Gertruda Szymik, Bogusławice.

**ZGUBIONO** książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez PMRN Radlin na nazwisko Edward Drzeniek, Radlin I.

**SKRADZIONO** pieczętke wydaną przez Rybnickie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Górniczego w Rybniku na nazwisko Agnieszka Grzenia, kier. gotowalni.

**ZGUBIONO** książeczkę ubezpieczeniową nr 68213/20 na nazwisko Natalia Wolna, Marusze.

**SPRZEDAŻ**

**SKUTER** „Lambretta” 125 cm<sup>3</sup> w dobrym stanie — okazynie do sprzedania. Gorzyce, Raciborska 56.

**FORTEPIAN** markowy, krótki, z płytą metalową tanio sprzedam. Skrytka pocztowa 26, Rybnik.

# Tak nie wolno traktować omlotów ZE Bielsko-Biała bezprawnie wstrzymują dostawę prądu

RYBNIK. Niecodzienny wypadek zdarzył się ostatnio. W związku z akcją omlotową, Zakład Energetyczny z Bielska-Białej wprowadził szereg ograniczeń. Ilość silników przyłączonych do sieci nie może przekraczać 15 KW w każdej z dzielnic Rybnika. Zabroniono prowadzenia omlotów w godzinach szczytu tj. w godzinach wieczornych polecając pracę te wykonywać w porze nocnej od 22.00 do 6.00 rano. Za energię elektryczną użył kowana w tym czasie oferowano 50 procent zniżki. Zarządzenia te zastępują na krytykę, pracownicy rybnickiej firmy ZE Bielsko-Biała tym bowiem różni się od innych, że uzależniona jest tylko i wyłącznie od warunków atmosferycznych.

Podczas kontroli punktów omlotowych na periferiach Rybnika dwaj pracownicy Zakładu Energetycznego zatrzymali agregat przy ulicy Wyzwolenia, gdyż czynny był podobno w godzinach szczytu. Na próżno wyczekiwały więc załadowane furmanki: punkt omlotowy nie uruchomiono. Przez 24 godziny. Należy nadmienić, że w dniu tym nie sprzyjała pogoda i zwiłoka w prowadzeniu omlotów przyniosła mogła poważne straty rolnikom a również państwu. Sprawa ciekawsza jest tym więcej, że na interwencję Wydziału Rolnictwa i Organizacji — Prawnego MRN, kierownik Zakładu Energetycznego w Rybniku inż. Czaja, nie nie wiedział o przeprowadzonej kontroli.

Protestujemy przeciwko takiemu traktowaniu żniw, natomiast od Zakładu Energetycznego oczekujemy wyjaśnień w tej sprawie. Sprawnie przebiega żniwa we wsiach i gromadach powiatu

rybnickiego. Skoszone już cały areal żyta, natomiast zbóż jarych ponad 50 procent. Dobrą organizacją pracy poszczególnych PGR Lyski z inż. Józefem Dudkiem na czele oraz Spółdzielni Produkcyjnej w Wilczej, gdzie przewodniczącym jest Robert Zimończyk.

W powiecie rybnickim rozpoczęły już pracę punkty skupu zbóż. Pierwszymi, którzy oddali ponad 1000 kilogramów zboża byli — Jan Skorupa z Chwałowic i Konstanty Pawlas z Rownia, natomiast Alojzy Paszek z Chwałowic, Józef Brzezina i Alojzy Oleś z Rybnika, Józef Pielosz z Chwałowic i Franciszek Cizia ze wsi Folwarki oddali jako pierwsi ponad 500 kg.

W pomocy udzielonej rolnikom wyróżniła się również ekipa Jana Zachara z kopalni „Iłgocy”, natomiast z PZGS-u na szczególne słowa uznania zasłużył Sylwester Zeleznik.

RACIBÓRZ. Podobnie wygląda w powiecie raciborskim. Skoszone już cały areal żyta i jęczmień oraz 85 procent owsa. Na podanych terenach przystąpiono również do siewu poplonów. Po dorywki przeprowadzono już na 4300 ha gruntu.

W tegorocznych żniwach gospodarstwa państwowe, lepiej zaopatrzone w maszyny rolnicze, mogą sprawnie i szybko wykonywać prace w polu. Szczególnie udaną organizacją pracy poszczególnych PGR Lekarów z Ferdynandem Dickiem oraz PGR Krowiarki z Zygmuntem Montakiem na czele.

W akcji żniwnej w powiecie raciborskim pomagają zakłady pracy, wojsko a ponadto wychowankowie Domu Poprawczego z Raciborza. (H)

# Finowie słabym przeciwnikiem dla Górnika

Jak było do przewidzenia, zespół żużlowców fińskich występujący w Rybniku pod firmą Helsinek, nie stanowili żadnej trudniejszej przeszkody dla rybniczana. O ich umiejętnościach świadczyć może najlepiej fakt, że nasi młodzi zawodnicy radzili sobie z nimi znakomicie. Nawet najlepszy zawodnik Finlandii, znany dobrze na europejskich torach — Pajari raz tylko zameldował się pierwszy na mecie. Mianowicie w ósmym biegu Tkoczowi „wysiadła” maszyna i Fin prawie automatycznie zajął pierwsze miejsce.

## Historia biegów

Pierwszy wyścig zaczyna się dla nas pomyślnie. Tkocz i Wygoda zajmują pierwsze miejsca Jousanen melduje się na trzecim miejscu. Tuominen nie ukończył biegu z powodu defektu silnika. 5:1 dla Rybnika.

Bieg drugi wygrywamy w takim samym stosunku. Peszke i Motyka są pierwsi na mecie. Pajari jedzie słabo i zajmuje dopiero trzecie miejsce. Petersohn nie liczy się i jedzie 120 metrów za Pajarem. Toteż linie mety przejechał on ostatni 10:2 dla Górnika.

Pierwszy na mecie Laine. Drugi — Woryna. Norek i Sala sto nie ukończyli biegu, na skutek „wysiadki” silników. Laine ucieka od razu ze startu i ujemnie blokuje „siedzącego” na jego kółku Warynę. W takiej kolejności mijają metę.

Bieg czwarty rybniczanie wygrywają 5:1. Peszke jest na mecie pierwszy. Berliński — drugi. Tuominen melduje się trzeci, a jego kolega klubowy — Jousanen czwarty.

Trochę emocji przynosi bieg piąty. Woryna i Norek wychodzą dobrze ze startu. Jednak Pajari atakuje kilkakrotnie i w drugim okrążeniu jest już za jadącym na pierwszej pozycji Woryną. Woryna — 1, Pajari — 2, Norek — 3, oraz Petersohn — 4.

W biegu szóstym Stasiek Tkocz musiał się solidnie napracować na torze z powodu permanentnych i dość kłujących ataków Laina. Ten ostatni pokazał kilka ładnych wyjść z prawego wiru podczas których zrównał się z maszyną Tkocza. Jednak na prostej Stasio wiedział co ma zrobić z gazem, aby zostawić za sobą atakującego Finna. Jadący razem ze Stasiem Wygoda schodzi z toru gdyż zdeformowała mu maszynę.

W biegu siódmym wygrywa Woryna i Norek stosunkiem punktów 5:1. Wyścig 8 wygrywa Pajari. Tkoczowi „zdechł” silnik. Wygoda ratuje jednak sytuację i jest na mecie drugi. Petersohn zarabia jeden punkt.

Startuje Laine, Salasto, Matyka i Peszke. Laine nie zamyka gazu na wiru i po wielkim kole przechodzi naszych zawodników. Jest pierwszy na mecie, Peszke zarabia dwa punkty zaś Motyka — ?

W ostatnim biegu gospodarze mając już wysoką wygraną w kieszeni, zamiast Tkocza wystawiają rezerwowego Berlińskiego. Ten jest na mecie pierwszy. Jousanen — 2, Motyka — 3, a Salasto — 4.

# Spartakiady 1000-lecia pasjonują raciborzan

Imponująco przebiegają w Raciborzu Spartakiady 1000-lecia. I tak w spartakiadzie zakładowej „Węzła PKP” Racibórz udział wzięło ponad 370 uczestników, w „Cukrowni” — 450, a w dwóch największych zakładach produkcyjnych miasta „ZEW 1-go Maja” i „Fabryce Kotłowej” startuje około 2000 zawodników i zawodniczek.

Wzorowo zorganizowane także spartakiady międzyzakładowe Federacji „Sparta”. Ponad 180 uczestników walczyło o miano najlepszych w turnieju piłkarskim, lekkiej atletyce, siatkówce

przedstawiają słabą klasę; spośród zawodników wyróżnili się jedynie A. Pajari oraz bardzo dobrze jeżdżący Laine, który udowodnił, że poza umiejętnościami jeździeckimi nie obce mu są zagadnienia taktyczne. Najlepiej ujawniło się to w 3, 10 i 11 biegu, w których Laine zajął pierwsze miejsca.

W tym stanie rybnicki górnik wygrali to spotkanie pewnie w stosunku 45:26.

## Słabe tempo wyścigu o puchar „Nowin”

# Zespołowe zwycięstwo pszczyńskich kolarzy

W tegorocznym wyścigu o puchar przechodni redakcji „Nowin” wzięło udział 65 zawodników licencji trzeciej oraz 98 licencji czwartej. Trasa wyścigu — jak już podawaliśmy prowadziła przez Rydułtowy — Pszów — Wodzisław — Obszary — Rybnik — Rydułtowy, z tym, że zawodni

cy licencji trzeciej dokonali trzech, zaś zawodnicy licencji czwartej — dwóch okrążeń tej trasy.

Każde z okrążeń wynosiło 34 km. W licencji trzeciej pierwszy u mety zameldował się Stanisław Zerdziński z LZS Częstochowa,

## Piłkarze Zabelkowa i Łaziska w czołówce

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Gorzycach spartakiada rejonowa, w której udział wzięło 8 drużyn piłkarskich.

W finale turnieju LKS Zabelków pokonał piłkarzy LKS Łaziska 2:1.

W wyniku turnieju pierwsze miejsce zdobyli piłkarze LKS Zabelków przed LKS Łaziska i LZS Rogowy.

Na zakończenie rozegrano mecz propagandowy pomiędzy drużynami „Czarnych” Gorzyce i „Granicy” Gliwice. Mecz ten wygrali zawodnicy z Gorzyce w stosunku 1:0. (j)

## Pokaz pięknej gry w Belku

BELK. W spartakiadzie rejonowej, rozegranej na terenie Belku pierwsze miejsce zdobyli piłkarze LZS Dębienko przed LZS Belk Ib, Zawadą oraz Palowicami i Szczepkowicami.

Podczas spartakiady rozegrano również mecz propagandowy pomiędzy „Górnikiem” Radlin i LZS Belkiem. Górnik wystąpił bez Krawczyka. Mecz zakończył się zwycięstwem graczy Górnika 8:5 (do przerwy 4:4. Był to piękny pokaz gry. (j)

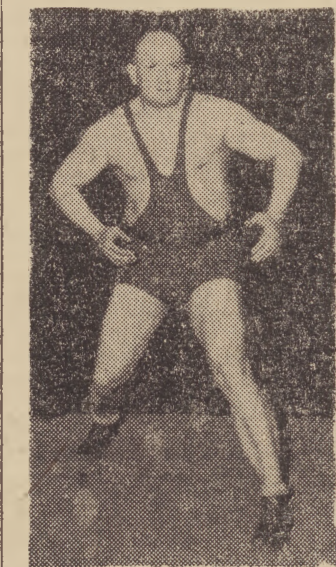
# Polski Herkules w Rybniku

Nie dla samej jedynie „licentia poetica” Sienkiewicz, a po nim Ford, umieszcili w Krzyżakach po stać rycerza Powalę z Taczewa, który w Malborku na oczach zdumionych knechtów zwiłnął w trabkę pokażne topory. Ludzi silnych, prawdziwych Wyrwidebów, mieliśmy bowiem sporo w średnich wiekach. Słynny Stadnicki zatrzymywał w biegu, gołą ręką, zaprzęzione w czwórke koni powozy, a król August Mocny łamał jak marchewki żelazne podkowy. Dziś, w dobie „scherlałej” nieco cywilizacji, ludzie silni na leżą do rzadkości; mowa oczywiście o takich, jak tamci, siłaczach. Toteż z przyjemnością, nie pozbawioną kilku uncji ciekawości, będziemy mogli oglądać w najbliższy czwartek pokaz siły, jaką zamierza zademonstrować rybniczanie p. Rajmund Niwiński — Aldini, uczeń sławnego przed wojną zapasnika Zbyszka Cyganiewicza.

W 1947 r. Niwiński bije rekord Polski i Europy w podrzucie. Obecnie jest członkiem KS Górnik w Wałbrzychu, szkoląc swoich następców, a ponadto, na polecenie wrocławskiego WKKF organizuje „pokazy siły” w całej Polsce. A jest co zobaczyć: p. Niwiński — Aldini zgina np. na karku szynę kolejową, zawija „krawat” na szyi z... 16-cen tymetrowej sztaby stalowej, rozgina i łamie końskie podkowy, w palcach zawija w supełki hufale, daje się „rozrywać” 16 w dym i wiele podobnych rzeczy, nie mniej frapujących.

I jeszcze kilka danych osobistych: p. Rajmund Niwiński — Aldini liczy obecnie 46 lat (syn jest znanym młotaczem), ma 180 cm wzrostu, waży 112 kg, obwód klatki piersiowej — 127 cm, obwód w pasie — 90 cm, zgietego ramienia — 44 cm, nadgarstka — 20 cm, uda — 68 cm. Jednym słowem — góra mięśni i muskułów.

P. Rajmund Niwiński — Aldini wystąpi z ciekawym „koncertem mięśni” 10 bm. (czwartek) o godzinie 19 w Technikum Górniczym. Bilety w cenie 10, 7 i 5 zł do nabycia w „Orbisie” oraz w dniu imprezy w kasie. (fp)



Koleje, jakimi doszedł p. Niwiński do niebywałych sukcesów, są co najmniej osobliwe. W 12 roku życia groziła mu gruźlica i lekarze zabrali chłopca nawet chodzić. Kiedyś w cyrku zobaczył wtedy popisy sławnego siłacza Mellerosa i postanowił koniecznie mu kiedyś dorównać. Uciążliwe ćwiczenia gimnastyczne i regularny tryb życia sprawiły cuda; w 1930 roku

# Zawody strzeleckie w Rybniku

Zarząd Powiatowy Ligi Przyjaciół Zolnierza organizuje na strzelniczy w Rybniku — Parusowcu zawody strzeleckie, które rozpoczyna się o godzinie 13, w dniu 15 września br.

W zawodach mogą wziąć udział zrzeszeni i nie zrzeszeni, za wyjątkiem strzelców klasy wojewódzkiej.

Zwycięzcę turnieju oczekuje puchar przechodni. Poza tym przewidziano dużą ilość nagród rzeczowych oraz dyplomów.

Zgłoszenia przyjmuje Powiatowy Zarząd LPZ w Rybniku do 10 sierpnia br., w godzinach od 8 do 13, w swej siedzibie przy ul. Zawadzkiego 8. (j)

## We wrześniu

# Spartakiada miejska

Rybnik. Śladem lat ubiegłych Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, przy współudziale redakcji „Nowin” organizuje zawody piłki nożnej drużyn nie zrzeszonych w ramach spartakiady miejskiej.

Zgłoszenia drużyn przyjmuje Miejski Komitet Kultury Fizycznej

## Wyróżnienie strzelców klasy wojewódzkiej

RYBNIK. Zarząd Ligi Przyjaciół Zolnierza w Rybniku wyróżnił dyplomami najlepszych strzelców klasy wojewódzkiej z naszego terenu.

Wyróżnienie to otrzymali: Alfred Mandrysz i Stanisław Kasprzak — członkowie ogólnowojskowego klubu sportowego przy Prezydium PRN w Rybniku oraz Augustyn Gajer z Jęjkowic — członek tamtejszego ogólnowojskowego klubu sportowego. (jan)

## Zdobywamy karty pływackie

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Rybniku umożliwiło w br. na kąpielisku Ruda zdobywanie kart pływackich dla entuzjastów tego pięknego sportu.

Do tych celów zaangażowano specjalnego instruktora.

Ponadto staraniem TKKF zorganizowano kurs nauki pływania.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 10 do 18 Ognisko TKKF przy kąpielisku na Rudzie. (j)

## Krywałd dał przykład

W Krywałdzie przeprowadzono jedną z pierwszych spartakiad zakładowych w powiecie rybnickim. Odbyła się ona w lekkoatletyce, siatkówce, strzelaniu, tenisie stołowym piłce nożnej i szachach. Zwycięzcy konkurencji lekkoatletycznych mężczyzn zostali: skok w dal — Aparta — 5,66, dysk — Milczyński — 27,76, bieg na 1000 m — Kajer — 3,08, 100 m — Nastała — 12,3, skok wzwyż — Kowalski — 1,70, pchnięcie kulą — Michalski — 9,97. W zawodach lekkoatletycznych startowało 50 uczestników.

Turniej siatkówki zakończył się sukcesem Wydz. Mechanicznego, w zawodach strzeleckich triumfował Wołyni, zdobywca 69 pkt., w tenisie stołowym zwyciężył Kowalski, w szachach Czopik, a turniej piłki nożnej zakończył się sukcesem Wydz. Mechanicznego.

## Kolarze 2 województw startują w Krywałdzie

PKKFiT w Rybniku i Wodzisławiu oraz Rady Powiatowe LZS organizują 6 sierpnia szosowy wyścig kolarski dla licencji: III i IV z udziałem czołowych zawodników województw: katowickiego i opolskiego. Licencja III walczyć będzie na trasie: Pszów — Wodzisław — Obszary — Rybnik — Radoszów — Rydułtowy o dług. 75 km, licencja IV na dystansie 50 km. Start honorowy do wyścigu nastąpi z rynku w Rydułtowach, ostry spod stadionu Górnika w Pszowie.

W trzeciej kolejce turnieju piłkarskiego, zorganizowanego w Wodzisławiu, w ramach spartakiady ogólnozakładowej padły następujące wyniki: Zespół Prezydium PRN — KP PZPR 1:2 (do przerwy 0:1). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Skowron i Moskwa, dla pokonanej Damiec.

KP MO — PSS 3:3 (do przerwy 1:2).

Zdobywcami bramek byli: Koczy i Borek oraz Nowak i Kania. WZTFMB — PZGS 2:0. Zwycię-

skie bramki strzelił Matuła. Zawody prowadził Józef Barchański.

Po trzeciej kolejce spotkań tabela przedstawia się następująco: KP PZPR 3 6 14:2

WZTFMB 3 5 5:2  
PPRN 3 2 6:8  
FSS 3 2 7:9  
PZGS 3 2 3:7  
KP MO 3 1 5:12

W czwartej kolejce turnieju rozegrane zostaną mecze piłkarskie pomiędzy KP PZPR — WZTFMB, PPRN — KP MO i PZGS — PSS. (jan)

# Zespół KP PZPR na czele tabeli

W trzeciej kolejce turnieju piłkarskiego, zorganizowanego w Wodzisławiu, w ramach spartakiady ogólnozakładowej padły następujące wyniki:

Zespół Prezydium PRN — KP PZPR 1:2 (do przerwy 0:1). Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Skowron i Moskwa, dla pokonanej Damiec.

KP MO — PSS 3:3 (do przerwy 1:2).

Zdobywcami bramek byli: Koczy i Borek oraz Nowak i Kania. WZTFMB — PZGS 2:0. Zwycię-